

# W Warszawie odbędzie się Międzynarodowy Kongres Nauk Politycznych

**MOSEWA**  
W dniach 12-18 bm., obradować będzie w Moskwie XI Międzynarodowy Kongres Nauk Politycznych. Będzie to największe w 30-letniej historii powstałego pod auspicjami UNESCO Międzynarodowego Towarzystwa Nauk Politycznych (IPSA) spotkanie. Weźmie w nim udział przeszło 1500 wybitnych naukowców z 52 krajów ze wszystkich kontynentów. Polskę reprezentować będzie liczna grupa naukowców. Wygłoszonych zostanie ponad 600 referatów.

Naczelnym tematem obecnego kongresu, który po raz pierwszy obradować będzie w kraju socjalistycznym, jest polityka pokoju, będąca we współczesnym świecie nadzwyczajnym i najważniejszym problemem determinującym rozwój społeczny i gospodarczy ludzkości, niezależnie od ideologii i systemów politycznych.

## Przed powrotem na Ziemię

**MOSKWA**  
Kosmonauci Władimir Lachow i Walery Riumin pracują w okołozemskiej przestrzeni kosmicznej od 166 dni. Zgodnie z programem lotu zespołu orbitalnego „Salut-6” — „Sojuz-34”, 9 bm. zakończyli oni cykl eksperymentów astrofizycznych i geofizycznych, realizowanych przy pomocy radioteleskopu kosmicznego.

W piątek załoga rozpoczęła przenoszenie na pokład aparatu ładującego statku „Sojuz-34” zabieranych na Ziemię urządzeń oraz materiałów uzyskanych w wyniku przeprowadzonych badań.

## Normalizacja sytuacji w Nikaragui

W Managui odbyła się 10 bm. konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli Rady Kierowniczej Tymczasowego Rządu Odbudowy Narodowej. Poinformowano o licznych posunięciach mających na celu normalizację sytuacji w kraju. M. in. zniesiono godzinę policyjną, otwarto restauracje i kina, uruchomiono komunikację miejską, patroli porządkowe nie ukazują się już na ulicach stolicy.

W dawnych rezydencjach b. dyktatora Somozy i jego współpracowników urządziła się przedszkola i żłobki, znajdują tam też pomieszczenia szkoły, muzea i instytucje kulturalne.

## z dalekopisu

• Niepowodzeniem zakończyła się 10 bm. pierwsza indyjska próba wystrzelenia prototypu sztucznego satelity Ziemi przy pomocy zbudowanej w Indiach rakiety nośnej SLV-3.

• Nowe odkrycia złóż ropy naftowej i gazu w południowo-zachodniej Francji oznaczają sukces poszukiwań, które prowadziły od pewnego czasu w przyspieszonym tempie państwowy koncern Elf-Aquitaine.

• Runęła do Pacyfiku amerykańska rakiet samosterująca typu „Tomahawk”. Pocisk wystrzelony z wyrzutni zamontowanej na pokładzie okrętu podwodnego „Guitarro”, z nieznanym przyczyn zbieczył z zaprogramowanego kursu.

• Na Sardinii, bandyci uwolnili, uprowadzonych 30 lipca: R. Panciniego i jego żonę Ornelle. Matężstwo spędzało wakacje na sardyńskiej Riwierze. Pani Pancini jest córką znanego mediolańskiego przemysłowca W. Fontany. Rodzina za uwolnienie ofiar porywaczy, zapłaciła okup. Żadne szczegóły nt. porozumienia z kidnapierami nie przedostały się do wiadomości publicznej.

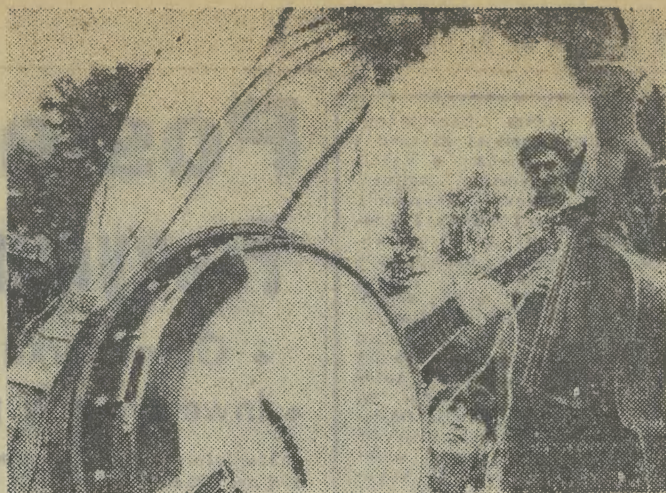
## Książeczki mieszkaniowe dla sierot z Domów Dziecka

### Rzemieślnicy — dzieciom

Jak nas poinformowała Izba Rzemieślnicza w Krakowie trzy Cechy Rzemieślnicze w Limanowej, Zakopanem i Nowym Sączu ufundowały wkłady dla sierot po zmarłych rzemieślnikach oraz wychowanki Domu Dziecka. W sumie 3 książeczki na ogólną sumę 75.000 zł.

Fundatorom serdecznie dziękujemy! Przy okazji zachęcamy krakowskie rzemieślniki do podjęcia naszej akcji fundowania książeczek mieszkaniowych dla sierot z Domów Dziecka.

(mar)



Do Szklarskiej Poręby (woj. jeleniogórskie) zjechali tłumnie studenci-turyści z całego kraju, aby wziąć udział w XII Gieldzie Studenckiej Piosenki Turystycznej. Znaczna część występów odbywać się będzie w miejskim amfiteatrze oraz pod dolną stacją wyjazdu na Szrenię. Muzycznej imprezie towarzyszyć będzie plener malarski oraz spontaniczne śpiewania — „Turystykomy”. Na zdieciu — goście z Czechosłowacji z miejscowości Rudnice nad Łabą.

CAF — HAWAŁEJ

## Prowokacje wojsk izraelskich w Libanie pld.

**BEJRUT**  
W południowym Libanie utrzymuje się napięta sytuacja. Izrael i tzw. armia obrony południowego Libanu przerzucają do kontrolowanej przez siebie enklawy oddziały wojskowe i transporyty broni. Według relacji świadków, w ciągu ostatnich kilku dni Izrael skoncentrował w rejonie Haddas i Aita znaczną ilość czołgów i samochodów pancernych, które wspierać mają zbrojne oddziały prawicowe, przygotowujące się do ofensywy na tym obszarze.

W ciągu minionego doby artyleria Izraela i separatystów libańskich kilkakrotnie ostrzeliwała Nabatiej. Samoloty izraelskie krążyły wzdłuż wybrzeża libańskiego, w okolicach Sajdy i Tyru.

Do Egiptu udała się amerykańska misja dyplomatyczna i wojskowa.

## Handlują wodą pitną...

**RZYM**  
Gorące lato i posucha wywołują poważny niedostatek wody pitnej w południowych rejonach Włoch. Sytuację miejscowej ludności pogarsza jeszcze duży napływ turystów. Dodatkowe trudności wynikają z tego, że wszystkie źródła wody należą do wielkich właścicieli ziemskich, którzy sprzedają ją miejskim bogaczom i właścicielom pensjonatów w miejscowościach wypoczynkowych.

Niedostatek wody uniemożliwia rozwój rolnictwa, które jest jedynym źródłem utrzymania miejscowej ludności. Setki chłopów opuszczają więc spalona słońcem ziemie i wędrują do miast w poszukiwaniu pracy.

## Wzrost cen w Japonii

Bank japoński podał w piątek, że w lipcu nastąpił w Japonii największy od około pięciu i pół roku wzrost cen hurtowych. Zwiększyły się one o 1,9 proc. Gdyby takie tempo wzrostu utrzymało się, zwykła w skali rocznej wynosiłaby aż 25,3 proc.

## Pełnia sezonu turystycznego

# Gwarno w ośrodkach czasowych nad morzem i w górach

Mimo kaprysów pogody, pierwsza połowa sierpnia jest okresem największego nasilenia ruchu urlopowego i turystycznego w naszym kraju. Największą popularnością wśród sezonowych gości cieszą się nadmorskie ośrodki czasowe oraz obiekty położone w rejonach górskich.

Na Wybrzeżu Koszalińskim, jak obliczono, od czerwca do początku sierpnia wypoczywało ponad 2 mln czasowiczów z kraju i zagranicy. W samym tylko Kołobrzegu przebywało ponad pół miliona gości. Również w innych ośrodkach nadmorskich.

## Nowy prezydent Ekwadoru

W stolicy Ekwadoru — Quito odbyło się oficjalne przekazanie przez armię władzy rządowej cywilnemu i wybranemu przez naród prezydentowi, Jaime Roldosowi Aguilera.

Przemawiając podczas ceremonii przejęcia władzy, nowy prezydent potwierdził zamiar swojego rządu utrzymania i rozwijania stosunków ze wszystkimi państwami świata.

## DLA STAREGO KRAKOWA

Hotel Orbis „Cracovia” — 333 tys. zł, Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Wodno-Inżynierskiego w Będzinie — 30 tys. zł, Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie — 6 tys. zł, Zakład Montażu Dźwigów w Krakowie — 7.360 zł, Związek Naukowców Polskiego w Wejherowie — 1000 zł, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Krakowie — 3 tys. zł, Spółdzielnia Pracy „Renoma” w Krakowie — 1.703 zł, Cukiernicza Spółdzielnia Pracy „Wisła” w Grudziądzu — 1000 zł, Zespół Szkół Rolniczych w Sierakowie — 2.328 zł, Instytut Techniki Budowlanej w Warszawie — 1.653 zł, Zrzeszenie Prawników Polskich w Koninie — 2 tys. zł, uczniowie Szkoły Podstawowej w Gdowie-Zagórzach — 200 zł, Hotel Pracowniczy — os. Na Skarpie w Krakowie — 1.080 zł.

(es)

## Pieniądze nie przywróci zdrowia

**LONDYN**  
200 tys. funtów otrzymały dwie siostry — ofiary wybuchu kuchenki gazowej, znajdującej się na campingu w Gloucestershire w Wielkiej Brytanii. Margaret Carrick licząca obecnie 16 lat otrzymała ponad 140 tys. funtów, zaś osiemnastoletnia Agnes ponad 58 tys.

Tragiczny wypadek zdarzył się przed ponad 3 laty i dopiero teraz sąd zdecydował o zasadności odszkodowania. Gdy nastąpił wybuch dziewczynki wraz z babcią i 6-letnim bratem znajdowały się w namiocie. Kobieta zmarła na miejscu, zaś chłopiec po kilku dniach pobytu w szpitalu. Życie dziewczynki zostało po ciężkiej walce uratowane. Wybuch spowodowały manipulacje przy kuchenke, usiłującego ją naprawić pracownika campingu. Stwierdzono w czasie procesu, że nie miał on odpowiednich kwalifikacji i uprawnień, był analfabeta.

Obie dziewczynki przyplacyły tragiczny wypadek ciężkimi porażeniami. Margaret, w ciągu pierwszych tylko miesięcy po wypadku, poddana była aż 11 operacjom, otrzymała ponad 10 litrów krwi. Pieniądze nigdy nie przywróci zdrowia moim córkom — stwierdziła po rozprawie matka — Jean Carrick.

## 20 mln puszek

„Świętą górę” Japonii Fudzi-Jamę, odwiedza rocznie 3 mln turystów, którzy zostawiają tam około 20 mln blaszanych puszek po konserwach.

Cena 1 zł

# echo

## KRAKOWA

ROK XXXIV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 178 (10443)  
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 11, niedziela 12 sierpnia 1979 r.

ZE  
ŚWIATA

**BIURO POLITYCZNE KC**  
Komunistycznej Partii Wietnamu wezwało wszystkich członków partii i cały naród wietnamski do rozpoczęcia ruchu na rzecz godnego powitania trzech przypadających w przyszłym roku rocznic — 50-lecia powstania KPW, 90-lecia urodzin prezydenta Ho Chi Minha i 35-lecia powstania Demokratycznej Republiki Wietnamu.

**PO EXPOSE** programowym premiera F. Cossiga, w parlamencie włoskim trwała w piątek debata nad wotum zaufania dla nowego rządu. Przemawiając w imieniu deputowanych WIPK, członek kierownictwa partii Fernando di Giulio, skrytykował zarówno strukturę jak i program obecnego gabinetu. Zwrócił uwagę, że program rządu, mimo dobrych intencji premiera Cossiga, nie odpowiada wymogom obecnej sytuacji w kraju; w dodatku brak politycznej woli jego realizacji ze strony partii, które decydują o egzystencji rządu.

**W 9 KRAJACH** Wspólnego Rynku, z wyjątkiem Danii i Norwegii, nadal utrzymuje się wysoki stopień bezrobocia. Według raportu EWG, opublikowanego w Brukseli, w końcu czerwca w krajach Wspólnego Rynku było zarejestrowanych 3,6 mln bezrobotnych. Jest to o jeden procent więcej niżeli w tym samym miesiącu roku ubiegłego.

## • NRD • Francja • Włochy

# Ulewne deszcze wichury i grad...

### BERLIN

10 bm. w północnych okęgach NRD wystąpiły ulewne opady deszczu, które w nadmorskim okęgu Rostock wynosiły 20-30 litrów na metr kwadratowy. Były to najobfitsze deszcze na tym terenie podczas tegorocznego lata. Opadom towarzyszyły silne i porywiste wiatry. Temperatura spadła do 13 st. C.

### RZYM

Nocą z czwartku na piątek nad terytorium Włoch przeszły gwałtowne wichury połączone z ulewnymi deszczami. Wiatr, którego prędkość przekraczała 90 kilometrów na godzinę zrywał dachy z domów i powyrwał drzewa z korzeniami. Na rzymskim lotnisku samolot typu „Boeing 727” został zepchnięty siłą wiatru na odległość 10 metrów od miejsca postoju. W porcie Fiumicino, japoński tankowiec „Buko Maru” zerwał się z kotwicy. Kilka ton ropy naftowej wylało się do morza. W Piemencie i w wielu innych rejonach Włoch grad spowodował duże szkody na plantacjach winnej latorośli.

### PARYŻ

Pożary szalejące od czwartku w południowo-wschodniej Francji objęły nowe obszary leśne. Sytuację pogarszają wiatry wiejące z prędkością do 80 km na godzinę. W niektórych rejonach ogień zagraża obszarom zaludnionym. Ewakuowano już kilka tysięcy czasowiczów przebywających na campingach. W piątek dwa wielkie pożary lasów wybuchły również na Korsyce. Do walki z ogniem zaangażowano duże oddziały wojska i strażaków.

## Remanent w starej kopalni

**ZANIM** 700-letnia wielka kopalnia soli stanie się wielkim skansenem, zanim jeszcze rozpoczyna się kompleksowe prace zabezpieczające cały labirynt liczący ponad 300 km korytarzy i mających blisko 7,5 mln m sześć komór i wyrobisk, trzeba wszystko dokładnie spenetrować i zinwentaryzować. Suma wszystkich obserwacji zostanie później zamieniona na język barw naniesionych na kopalniane plany: zielona — bezwzględnie zachować i zabezpieczyć; żółta — zasypać, niebieska — pozostawić do późniejszych decyzji.

Dziennikarz „Echa” towarzyszył jednej z takich wypraw. Na stronie 3 prezentujemy reporterski zapis z tego swoistego „remanentu w starej kopalni”. Na zdjęciach: od góry — zalany chodnik w starej części kopalni, u dołu — igielkowe kryształki soli w świetle górniczej lampy. (jb)

Zdjęcia: JADWIGA RUBIS



## Doświadczony instruktor...

Brał udział w tysiącu wypadków samochodowych, setki razy znajdował się o włos od śmierci, 100 razy lądował w szpitalu. Oto wizytówka 55-letniego instruktora i egzaminatora nauki jazdy samochodem — Bucka Briena z miejscowości Lousville w stanie Kentucky w USA.

„Gdy ma już dość do wypadku, nigdy nie krzyczę, wtedy jest już za późno” — do takiego wniosku doprowadziły go niesłychanie bogate doświadczenia.



# Edward Gierek zapoznał się z gospodarką regionu przemyskiego

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek odwiedził 10 bm. woj. przemyskie, szacując się z gospodarką regionu, głównie problemami budownictwa mieszkaniowego, rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Edward Gierek, w towarzysztwie sekretarza KW PZPR, Zdzisława Cichockiego, przybył na plac budowy fabryki domów w Przemysku, gdzie został serdecznie powitany przez załogę. Dobiega tu końca wznoszenie wytwórni elementów wielkopłytowych, z których rocznie będzie się montować 6 tys. izb mieszkalnych. Jednocześnie z fabryką powstaje zaplecze socjalne dla pracowników przyszłego zakładu. Wykonawcy tej ważnej dla regionu inwestycji podjęli się przyspieszenia budowy — uruchomienia wytwórni płyt do końca br.

Następnie I sekretarz KC PZPR udał się do fermy hodowlanej w Sucheju Woli, wchodzącej w skład Lubaczowskiego Kombinatu Rolnego. Obiekt — otoczony dorodnym „lasem” kukurydzy — od 4 lat utrzymuje wysoki poziom chowu młodego bydła opasowego.

Edward Gierek wyraził rolnikom uznanie za wzorowe gospodarowanie w kombinacie. Ta „fabryka mięsa”, tuż obok 20 tys. sztuk bydła, własnymi siłami zapewnia stadu paszę z upraw na 16,5 tys. ha ziemi, m. in. kultury siewu tu 1 proc. krajowego arealu kukurydzy, będącej w LKR podstawowym źródłem karmy. Śmiało eksperymentowa-

wanie w produkcji roślinnej, stosowanie nowoczesnych metod agrotechniki oraz umiejętne przechowywanie plodów rolnych decydują o zapewnieniu dostatecznych zapasów dla potrzeb własnego inwentarza i surowców dla przetwórstwa rolnego. Śludem LKR, organizuje się w sąsiedztwie Gruszowicki Kombinat Rolny, tworzony z pomocą techniczną Związku Radzieckiego.

I sekretarz KC spotkał się, na zakończenie wizyty, z Sekretarzem KW PZPR. Omówiono najważniejsze kierunki społeczno-gospodarczego rozwoju województwa.

## Piotr Jaroszewicz na Kolegium MEIEA

10 bm. odbyło się posiedzenie Kolegium Ministerstwa Energetyki i Energii Atomowej z udziałem prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza oraz wiceprezesa Rady Ministrów Jana Świądka.

Posiedzeniu przewodniczył minister energetyki i energii atomowej Zbigniew Bartosiewicz. Omówiono podstawowe, bieżące zadania resortu i jego jednostek związane z realizacją kierunków działania mających na celu wykonanie NPSG na rok bieżący. Podkreślono konieczność należytego przygotowania elektrowni i elektrociepłowni do pracy w okresie jesienno-zimowym, a zwłaszcza terminowego przekazywania mocy z inwestycji, przeprowadzenia w pełnym zakresie remontów urządzeń energetycznych oraz zgromadzenia niezbędnych zapasów paliw.

## Laureaci konkursu poetyckiego

W Zakopanem rozstrzygnięto VIII Ogólnopolski Konkurs Poetycki o tematyce górskiej. Jury nie przyznało I nagrody, a dwie równorzędne II przypały Adamowi Pachowi i Tadeuszowi Stałchowi. Równorzędne III nagrody otrzymali: Jan Fudala z Zakopanego, Ewa Frackiewicz z Łodzi i Teresa Chwostak-Latuszewska z Warszawy, a IV: Franciszek Łojas-Koś, z Peronina.

## Z KRAJU

PREZES RADY MINISTRÓW na wniosek ministra energetyki i energii atomowej odwołał dr inż. Jana Felickiego i mgr inż. Lecha Tymńskiego ze stanowisk podsekretarzy stanu w Ministerstwie Energetyki i Energii Atomowej.

10 BM. W MSZ w Warszawie, dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji między rządem

PRL a rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii, o współpracy w dziedzinie kultury, oświaty, nauki. Konwencja podpisana w Londynie 7 listopada ub. roku weszła w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

W GDANSKU 10 bm. odbyły się najważniejsze operacje techniczne związane z budową w Gdańsku pomnika „Obrońców Poczty Polskiej”. Autorem kompozycji jest doc. W. Kućma z Wrocławia. Odsłonięcie pomnika oraz otwarcie filii muzeum nastąpi 1 września br. w 40 rocznicę wybuchu II wojny światowej.

## Przed pierwszym dzwonkiem

# Sprawnie przebiegały w br. remonty szkół w Krakowskim

Dobiega końca wakacyjna przerwa najmłodszej młodzieży szkolnej. 20 sierpnia rozpoczyna się pierwsze lekcje. Jak co roku wakacje wykorzystywano na przeprowadzenie bieżących remontów w budynkach szkolnych, przedszkolach i szkolnych obiektach sportowych. Trwają również remonty kapitalne w 188 obiektach na terenie całego województwa. Do końca czerwca remonty kapitalne zakończono w 28 szkołach, 8 przedszkolach i 26 innych obiektach, będących w szkolnej administracji. Przed pierwszym dzwonkiem remonty kapitalne powinny się zakończyć jeszcze w 11 szkołach i dalszych 8 przedszkolach.

Remontami bieżącymi objęto w czasie tych wakacji 321 obiektów (w tym 160 szkół i 95 przedszkoli) przeznaczając na nie 30.500 tys. złotych. Będzie to chyba pierwszy rok szkolny, który rozpocznie się bez przeszkód, uniemożliwiających prowadzenie zajęć — z powodu

przebiegających się remontów. Nie znaczy to oczywiście, że wszystkie prace przebiegają sprawnie i bez zakłóceń. Wykonawcom brakuje materiałów budowlanych, stolarki okiennej, farb. Wszystkie prace remontowe zaplanowano jednak w ten sposób, by przynajmniej sale lekcyjne były gotowe na czas. Tam zaś, gdzie przewidywano większe kłopoty, po prostu zrezygnowano w tym roku z remontu. Nie jest to oczywiście idealna zasada, lepsza jednak niż sytuacja, która znamy z poprzednich lat, kiedy to dzieci rozpoczynały lekcje z kilkumiesięcznym opóźnieniem. (es)

## Plenum KF PZPR w Hucie im. Lenina Bolesław Bryksy — sekretarzem KF

Posiedzenie plenarne Komitetu Fabrycznego PZPR w Hucie im. Lenina w dniu 10 bm. było poświęcone zagadnieniom pracy ideowo-wychowawczej w I półroczu br. Obrady otworzył I sekretarz KF PZPR Józef Nowotny, witając sekretarza KK PZPR Jana Gluza i dyrektora naczelnego Kombinatu Eugeniusza Pustówkę. W nawiązaniu do oceny pracy ideowo-wychowawczej, nakreślonej przez J. No-

# Posiedzenie Prezydium Rządu

- Gospodarka odzieżą roboczą
- Inwestycje w przemyśle drobnym

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 10 sierpnia br. Prezydium Rządu rozpatrzyło przedstawione przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych, propozycje dotyczące produkcji i zaopatrzenia w odzież ochronną i roboczą oraz sprzęt ochrony osobistej.

■ Wydatki na te cele wyniosły w gospodarce, w 1978 r. ogromną kwotę, przekraczającą 17 mld zł.

Prezydium Rządu udzieliło wytycznych do prac nad usprawnieniem gospodarki odzieżą roboczą. Z oceny Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz z badań przeprowadzonych przez Najwyższą Izbę Kontroli wynika bowiem, że w wielu zakładach występują różne nieprawidłowości w gospodarowaniu odzieżą i sprzętem. Stwierdzono, że stan obecny czyni koniecznym nasilenie działań dla zapewnienia niezbędnych dostaw i poprawy jakości tego typu wyrobów, jak również racjonalnego ich wykorzystania. Należyte gospodarowanie odzieżą ochronną, a w stopniu jeszcze większym odzieżą roboczą, nabiera rosnącego znaczenia z punktu widzenia oszczędzania surowców, które są coraz trudniej dostępne, jak i starań o lepsze zaopatrzenie rynku.

■ Z kolei Prezydium Rządu wyraziło zgodę na rozpoczęcie w tym roku niektórych nowych inwestycji przewidzianych w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym. Środki na ten cel

znajdują się w rezerwie centralnej, utworzonej zgodnie z decyzją powziętą swego czasu przez rząd. Chodzi przede wszystkim o inwestycje związane z kompleksem żywnościowym, a wśród nich o drobne zakłady przetwórcze — w tym małe piekarnie, zakłady mleczarskie i owocowosolne, wytwórnie wód gazowanych, przechowalnie ziemniaków.

■ Na posiedzeniu rozpatrzono również problemy rozwoju informatyki w resorcie finansów.



## Lekarze w mundurach na kolonii w Zakrzowie

Im wcześniej wykryje się w młodym organizmie schorzenie tym większe szanse na jego szybkie wyleczenie. Kierując się tą zasadą, a biorąc pod uwagę fakt iż trwa Międzynarodowy Rok Dziecka, lekarze ze Szpitala Wojskowego w Krakowie postanowili zorganizować akcję wszechstronnego przebadania dzieci przebywających na koloniach letnich.

Powołano sześć grup, z których pierwsza kierowana przez ppłk. dr med. Ryszarda Zielińskiego odwiedziła 9 sierpnia kolonię w Zakrzowie k. Wadowic. W odpowiedzi na przygotowane gabinecie specjalistów przebadali 120 dzieci. Wszystkie przeszły przez recepcję pediatry, okulisty, stomatologa, laryngologa i ortopedy. W razie wykrycia schorzenia zawiadamiano rodziców i odpowiednio informację przesyłano do przychodni rejonowych w miejscu zamieszkania dziecka.

Wizyta lekarzy w Zakrzowie — będąca tylko jednym z ogniw faktów akcji — zasługuje na uwagę. Dzięki niej dzieci z małych miejscowości przeszły badania profilaktyczne, których często nie mogliby przeprowadzić lekarze z przychodni rejonowych — nie dysponując zapleczem do badań specjalistycznych.

Wypada życzyć wszystkim kolonistom takich „najazdów” ludzi w mundurach. (ag)

## Rolnicy na konto NFOZ

Powiększa się konto Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia w woj. krakowskim. Do końca lipca mieszkańcy województwa wpłacili 39 mln 157 tys. czyli 60 proc. planu rocznego. Niektóre gminy już dziś zakończyły zbieranie roczną odrolników. Są to: Nowe Brzesko i Zabierzów. W niektórych jednak zbórka przebiega bardzo wolno. W Wiśniowej, Radziemicach, Peimiu i Kocmyrzowie a także w Luborczy i Iwanowicach nie zdołano jeszcze zebrać nawet 40 proc. zamierzonych sum. (ag)

## Co słychać?

W pierwszych siedmiu miesiącach br. zanotowano w Nowym Jorku 455 napadów na banki. Powołano specjalną brygadę do walki z plagą napadów z bronią w reku.

Adam Frybes  
LEKARZ  
urodzony 24 grudnia 1915 r. w Łwowie, uczestnik walk II Armii Wojska Polskiego, major rezerwy, odznaczony licznymi medalami wojskowymi i cywilnymi, człowiek wielkiej dobroci i wrażliwości, zmarł w Krakowie dnia 9 sierpnia 1979 r.  
Msza św. żałobna odprawiona zostanie przy zwłokach w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w środę 15 sierpnia, o godz. 11, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.  
Żegnają Go z najgłębszą miłością  
ŻONA, SYN, SYNOWA, BRAT, RODZINA  
I PRZYJACIELE

UWAGA  
ODBIORCY GAZU  
W WIELICZCE!  
Główny Zakład Gazownictwa — Zakład Gazowniczy Kraków zawiadamia PI Odbiorców, że dnia 13 sierpnia 1979 r., w godz. 6—20 w związku z pilnymi pracami na sieci gazowej nastąpi przerwa w dostawie gazu oraz zakończenia w jego odbiorze w Wieliczce.  
Odbiorcy proszeni są o wyłączenie wszystkich urządzeń na instalacji i przed przybyciem.  
W sprawach wymagających interwencji należy zwracać się do Dystryktu Gazem w Krakowie, tel. 645-95 lub Rozdzielni Gazu Podgórze, nr tel. 645-20.  
K-5700

OD NIEDZIELI  
Wiadomości nadchodzące z Iranu dowodzą, że sytuacja w Republice Islamskiej nadal daleka jest od stabilizacji, że ani ajatollah Chomeini (przywódca rewolucji), ani rząd nie są w stanie opanować narastających niepokojów w kraju. Wszystko zaś wyglądało inaczej kiedy Chomeini kierował irańską opozycją z zagranicy, kiedy w kraju przebywał szach, Reza Pahlawi i cały naród zgodnie dążył do zniszczenia przetrwałego systemu władzy.  
Dziś Chomeini sam musi borykać się z opozycją i właściwie trudno nawet orzec, czy ma obecnie za sobą większość irańskiej społeczności. To prawda, w kraju, w którym praktycznie za czasów cesarstwa nie działała (poza monarchistyczną) prawie żadna partia — obecnie istnieje aż siedemnaście ugrupowań o różnej orientacji politycznej. Ich wpływ na bieg wydarzeń jest jednak stosunkowo niewielki, o wszystkim bowiem decyduje nadal Islamska Rada Rewolucyjna i terenowe komitety rewolucyjne, narzucające porządek zgodny z duchem islamu.  
Te właśnie działania tych komitetów wywołuje w społeczeństwie irańskim coraz ostrzejszą krytykę. Jak to ujawnił niedawno jeden z dzienników, w wyniku drastycznych posunięć hierarchii duchownej kraj może zostać

Linoskoczek przed sądem  
WASZYNGTON  
Amerykański linoskoczek Walker Wallenda stanie przed sądem pod zarzutem zakłócenia porządku publicznego. 30-letni cyrkowiec został aresztowany podczas próby przejścia po linie rozpiętej na jednym z mostów w Waszyngtonie, na wysokości 51 m ponad poziomem wody.  
Brawurowy spacer nie powiódł się, ponieważ przejeżdżająca przez most ciężarówka zaczęła o długą tyczkę trzymaną przez linoskoczka w rękach dla zapewnienia sobie równowagi.  
Niestety, mimo narastających głosów krytyki duchowni nadal wprowadzają coraz drastyczniejsze rozporządzenia. Jak pisał „Teheran Times”, komitet rewolucyjny do spraw handlu zawiadomił ostatecznie stowarzyszenie właścicieli zakładów fryzjerskich, że odtag w salonach męskich nie wolno będzie zatrudniać kobiet i odwrotnie — w damskich mężczyzn. Zakładom natomiast specjalizującym się w praniu dywanów perskich polecono, aby trzykrotnie płukano każdy dywan po praniu, gdyż zgodnie z prawem islamu dopiero wtedy uprany przedmiot można uznać za czysty.  
Z nowych, redagowanych już po rewolucji podręczników szkolnych — sygnalizuje z kolei agencja AFP — mają zniknąć wszelkie wzmianki na temat genetyki ludzkości, a w tym na temat Adama i Ewy. Krajowy Związek Kobiet Iranu w komunikacie ogłosił, że w jednym z podręczników stwierdzono, że „przyczyną tego jest bez wątpienia fakt, iż Adam i Ewa poruszali się na tył”. Z podręczników ma też

1234567 DO-SOBOTY

## Islam przede wszystkim...

migrowała za granicę? Czy komitety te zdają sobie sprawę, że profesorowie o światowej sławie wyjeżdżają z Iranu, aby nauczać w krajach imperialistycznych?  
Jak się okazuje z innych wywodów prasowych w środowisku naukowców irańskich miano „człowieka „objętego czystką” stało się niemal synonimem wysokich kwalifikacji. Nie wiadomo dokładnie ile osób zostało usuniętych z uniwersytetów, powód jednak zawsze jest ten sam: wyklądanie za czasów monarchii lub kierowanie instytucją naukową, której honorarium przewidywanym był ktoś z rodziny cesarskiej.

## Urok starych oficyn

# Kraków pięknieje także na... zadzi

Idąc ulicami naszego miasta spotykamy coraz więcej gruntownie odnowionych kamienic, a przez sienie dostrzegamy coraz więcej urokliwych wnętrz. Nie ma jednak dotąd w pełni, kompleksowo odrestaurowanego całego zespołu kamienic tak by dzieło odnowy zarówno budowli, jak też układów przestrzennych zostało wszechstronnie wykonane. Jedynymi gotowymi są założenia opracowane dla rozpoczętej odnowy bloku między ulicami: Floriańska — św. Marka — Szpitalna — Pijarska. Opracowuje się podobne założenia w bloku między Małym Rynkiem i ulicami: Sienna — św. Krzyża — Mikołajska oraz dla zaawansowanej już znacznie odnowy bloku między Rynkiem Gł. — ul. Bracką — pl. Wiosny Ludów — ul. Grodzką i bloków pomiędzy ul. Kanoniczną i pl. Wita Stwosza.

**S**IEGAM do opracowania nt. podwórka i dziedzińców, którego autorem był znakomity znawca spraw starego Krakowa Jerzy Dobrzycki. Podaje on, iż to, co określił mianem bloku ma swój odległy rodowód, zapoczątkowany w r. 1257 aktem lokacyjnym Bolesława Wstydlivego. Bloki sytuowane były między dwiema głównymi ulicami handlowymi i komunikacyjnymi, a dwiema przeczniami o mniejszym znaczeniu i podzielone na dwie połowy przynależne do dwu przeciwnych, głównych ulic. Wchodzące w skład bloku parcele zwane dworzyszczami skierowywały frontami do tych głównych ulic lub rynku, a wydłużone boki parcel biegly równolegle do przecznicy. Pierwotny układ parcel oraz częsty ich podział na połowy i ćwiartki spowodował charakterystyczną dla zabudowy mieszkalnej w starym Krakowie wąskość posesji od rynku i głównych ulic, przy równoczesnym wydłużeniu posesji ku tyłowi. Zdarzało się, że front wznoszonych od ulicy domów mieszkalnych był 8, a nawet 10 razy krótszy od długości posesji.

Poszczególne podwórza i dziedzińce dzielone murami granicznymi, a ponieważ nie były wysokie więc nie utrudniały przebiegu ulic. Nie barykadowały dostępu słońca na tyły frontowych kamienic i do oficyn. Na tyły frontowych domów dochodziło się przez długie sienie, w połowie budynku zmieniające się w węższy korytarz. Od ulic poprzecznych wiodły wjazdy na podwórza.

**P**ODWÓRZE, czy dziedzińiec nazywano zadzią, małe podwóreczko zadką, izby od podwórza — od zadzi, okna wychodzące na podwórze — na

zadź. Dla budynku tylnego od średniowiecza używano nazwy oficyna, od łacińskiej nazwy warsztatu lub pracowni rzemieślniczej oficyna.

Jak pisał Jerzy Dobrzycki i podają inni znawcy starego Krakowa: początkowo oficyna była skromnym, parterowym budynkiem w głębi podwórza i służyła ona na szopę, spiżarnię, lamus, wozownię, często była warsztatem pracy właściciela. Tu znajdowały się też stajnie, obory i chlewy, gdyż w obrębie domostw hodowano bydło, trzodę i drób dla własnego użytku. Trzodę i bydło wypędzano na wspólne pastwiska za murami miasta.

Na wielu podwórkach znajdowały się studnie, miewające kamienne rebrzy. Wode czerpano wiadrami umocowanymi na żelaznych łańcuchach. Od średniowiecza korzystano też z miejskich wodociągów pobierających z odnogi Rudawy wodę, która siecią drewnianych rur dochodziła do domowych rzepi tj. drewnianych skrzyń znajdujących się zwykle na zadzi. Czasem wyłot rury ozdabiano paszczą lwa lub maskaronem. Przy rzapiu prano bieliznę, chusty. Na zadzi znajdowały się też, otoczone często drewnianą obudową, doły chłonne, do których spływały nieczystości. Na zadzi były drewniane ubikacje.

**O**ficyny jako budynki użytkowe wznoszono z mniejszym wystrojem kamieniarskim. W wielu przypadkach było jednak inaczej i wówczas oficyny wyróżniały się również piękną architekturą oraz innymi detalami, jak kamienne obramienia drzwi i okien, attyki itp. Wzbogacanie architektury i upiększanie oficyn zachodziło zwłaszcza wtedy, gdy nad parterami — wyrastało

jedno czy dwa piętra, gdzie lokowano kuchnie dla mieszkań frontowych, a także mieszkania. Między frontem, a oficyną stwarzano połączenia w postaci drewnianych ganków, przylegających do muru granicznego oddzielającego podwórza. Na ganek i do piętrowych pomieszczeń oficyny prowadziły z podwórza schody. Stolarza ganków i schodów była artystyczna. Były też ganki murywane, na dole z rodzajem podciemi, z arkadami na filarach lub kolumnach. Gdy na oficynach narastały piętra — pisał J. Dobrzycki — mnożyły się ciągi ganków i wraz z ukośnymi schodami stwarzały malowniczy, swoisty, oryginalny charakter krakowskich podwórczy.

Zwłaszcza okazałe były dziedzińce wspaniałych kamienic możnych krakowskich patrycjuszów oraz pałaców magnackich i dostojników kościelnych, budowli Krakowskiej Wszechnicy. Wystrój tych oficyn był równie znakomity jak frontowych obiektów i często miały one charakter monumentalny.

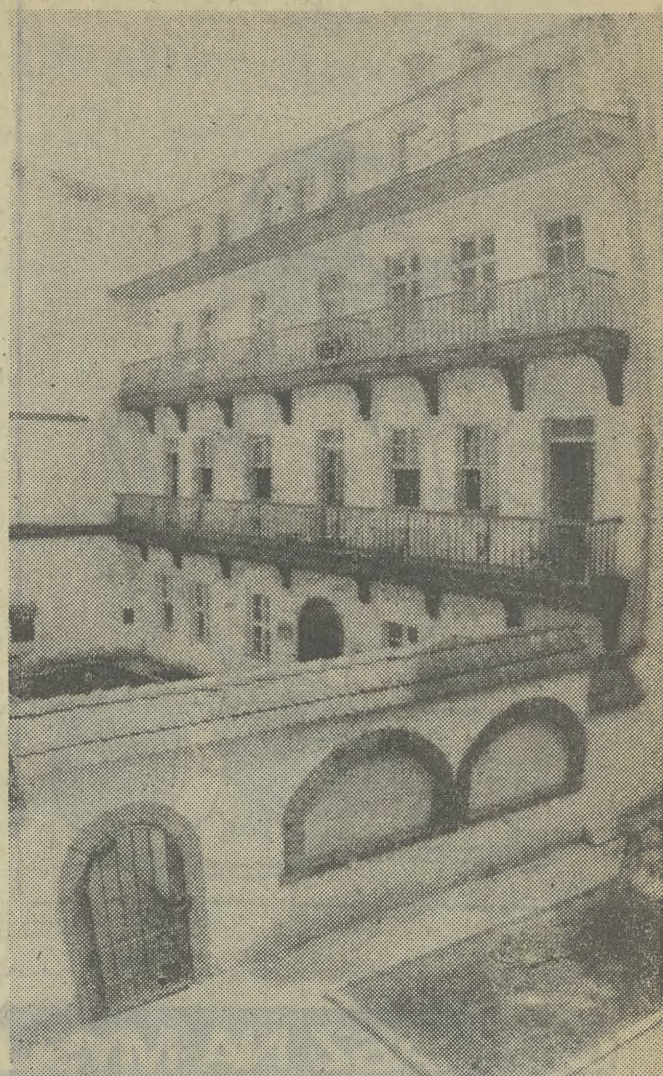
Nieprzewidywalny, mroczny stały się podwórza i dziedzińce krakowskich kamienic dopiero w XIX w., gdy nadbudowano 3

i 4 piętra na kamienicach frontowych i oficynach, gdy wzniesiono na nie zabudowanych przedtem bocznych granicach parcel nowe oficyny. W przestronnych podwórczach zniknęły ogródki, wyrosły natomiast różne szopy i składziki.

**P**ROCES odnowy integralnie związanej z historycznym Krakowem zabudowy i wnętrz blokowych wymaga tyleż staranności, troskliwości i rozważań co restaurowanie frontowych kamienic. Jeśli kiedyś były tendencje — w dodatku realizowane — do burzenia niemal wszystkiego, co znajduje się wewnątrz bloków, to obecnie nie ma takiej praktyki. Nigdy bowiem w Krakowie na tyłach frontowych budowli nie było pustych martwych pól. Zadaniem specjalistów jest dokonanie oceny tego, co przedstawia wartość i co trzeba ratować, sporządzenie kompleksowych planów, a więc obejmujących również uporządkowanie i zagospodarowanie wnętrz bloków.

Poszczególne podwórza i dziedzińce w tak wszechstronny sposób odrestaurowane, stają się znów pięknymi zakątkami starego Krakowa.

BOGUMIŁA PIECZONKOWA



Warto zajrzeć na odrestaurowane podwórza i dziedzińce na tyłach kamienic. Na zdjęciu: fragment podwórza — z zabudową i widocznym na pierwszym planie murem granicznym, z wejściem przez bramę kamienicy frontowej przy ul. Jagiellońskiej 8.

„Echo“ penetruje wielkie zakamarki

## Remanent w starej kopalni

W każdy wtorek już od prawie pięciu lat w zakamarku wielkiej kopalni wyrusza specjalna ekipa penetrująca, aby dokładnie zbadać stan techniczny wyrobisk, zinventaryzować napotkane sprzęty i przedmioty, opisać rodzaj zastosowanej obudowy i występujące zjawiska geologiczne, ocenić wartość muzealną oraz walory widokowe komór i chodników. Na tej właśnie podstawie podjęte zostaną decyzje o tym, co zostanie zachowane i udostępnione zwiedzającym, a co w trosce o dalszy los całej kopalni będzie musiało być zlikwidowane.

**J**ak tu nie skorzystać z takiej okazji, aby pomyszkować w zakamarkach sławnej kopalni, a przy okazji być świadkiem podejmowania tak istotnych decyzji. Rozmawiam z Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce, po drugiej stronie telefonicznego drutu mam szefa „penetracji geologiczno-historycznej” i zarazem kustosa działu kultury materialnej — Jerzego Grzesiowskiego.

— Będzie naprawdę bardzo ciężko, jutro mamy wyjątkowo trudną trasę, będzie mokro. Może inni razem.

Upieram się.

— Trzeba będzie spinać się po starych pogniecionych kasztach, przepychać zawałami i będzie bardzo brudno.

I to mnie nie odstrasza.

— Jak tam ze zdrowiem, serduszek w porządku? — sprawdza mnie kustosz.

Nie rezygnuję.

— My wszyscy chodzimy na swoją odpowiedzialność, czasem może spaść coś na głowę.

Nie boję się.

— To jaki numer gumiaków mamy przygotować?

Pod biurkiem zdejmuję szybko buta z lewej nogi i sprawdzam — 26. 26 — mówię do słuchawki.

— W porządku, załatwione. Do zobaczenia jutro punktualnie o ósmej.

Zgodnie z umową o 8-iej meluję się w pawilonie dyrekcji, tutaj otrzymuję służbowy ferszalunek, gumowe buty, hełm, lampę i obowiązkowo specjalny pochłaniacz. O godz. 9 szybem Daniłowicza zjeżdżamy na dół na poziom drugi niższy. Mam cichę nadzieję, że być może tym razem uda mi się spotkać Skarbnika. Pod kierownictwem Jerzego Grzesiowskiego, w asyście Ignacego Markowskiego —

naczelnego dyrektora Kopalni Sól Wieliczka-Bochnia oraz Janusza Wiewiórki — głównego geologa wraz z pracownikami MŻK u-

dajemy się na podziemny rekonesans.

**I**dziemy pochylnią Baracza (stanowiącą fragment trasy turystycznej), dalej podtuliną Karolina do poprzeczni Karolina. Tu już zdani jesteśmy na światło własnych lamp. Pokonując płotek z napisem „pole metanowe — wstęp wzbroniony” a następnie niewielkie okienko w zamkniętej na stałe tamie wentylacyjnej, trafiamy na obszar zwany w górnym języku „starymi zrobami”. Są to dawne wyrobiska, do których normalnie nie docierają nawet pracownicy kopalni. Stajemy przed alternatywą: przejść kilkanaście metrów zaciskającym się chodnikiem wśród połamanych niczym zapalki stępli i stropnic, czy nadłożyć drogi idąc wygodniejszym, ale zalany wodą wyrobiskiem. Wybieramy to pierwsze. Zgięci wpół docieramy do zespołu komór Lobkowicz-Mayer. Wspinamy się w górę idąc po śladowym rumowisku. W tym miejscu sól wybierano jeszcze nie tak dawno — prace górnicze przerwał wybuch II wojny światowej. Po wyzwoleniu górnicy już tu nie powrócili.

Ze stropu zwisają fantastyczne solne sople — stalaktyty, a pod nimi od dołu, rosną niczym zabawne bąbelki stalagmity. Ktoś wzdycha — szkoda, że tego nie mogą zobaczyć turyści! Na boku leży odpadła od stropu znaczna bryła białej soli orłowej. Orłowej — bo niegdyś przed laty ten właśnie gatunek soli ładowano do beczek z wizerunkiem orła. Była to najprzedniejsza sól królewska, zastrzeżona wyłącznie dla królewskiej kuchni.

Idąc w lewo dochodzimy do kolejnej poprzeczni na tzw. międzypoziołmie. Znajdujemy się teraz nad komorą Lobkowicza, docieramy do poprzeczni o identycznej nazwie znajdującej się na poziomie drugim niższym.

Idąc w lewo dochodzimy do kolejnej poprzeczni na tzw. międzypoziołmie. Znajdujemy się teraz nad komorą Lobkowicza, docieramy do poprzeczni o identycznej nazwie znajdującej się na poziomie drugim niższym.

Idąc w lewo dochodzimy do kolejnej poprzeczni na tzw. międzypoziołmie. Znajdujemy się teraz nad komorą Lobkowicza, docieramy do poprzeczni o identycznej nazwie znajdującej się na poziomie drugim niższym.

Zawracamy. Nawet dysponując dokładnymi planami i długoletnim doświadczeniem, nie tak łatwo trafić w starej kopalni do obranego miejsca. Znowu... poprzeczni Franciszka... podtuliną Franciszka... komora Lobkowicza. Po kilku minutach po raz pierwszy przychodzi nam pokonać zalany wodą chodnik. Trzymaj się środka, pod obosem może być rzapie, uważaj żebyś nie wpadł — słyszę za sobą. Dalej jest już sucho — ale chodnik jest coraz niższy, trzeba się schylać. Znowu nagle przekonujemy się o siłach, jakimi dysponuje górotwór. Napotykamy charakterystyczne dla soli narostki — wystarczy, aby do solanki wpadł kawałek drewna, porzucona brzoza miotła, by po pewnym czasie wyrosły na nich piękne, przeźroczyste duże kryształki soli. W szczelinach między wkładkami ilów potrafią wytworzyć się drobniutki i-gielkowe kryształki przypominające włosy — zwane żartobliwie przez górników włosami Kingi. Te włosy w miarę upływu czasu zestalają się, dając piękną, różową sól włókni-

sta.

**D**alej zawałami i szczelinami wspinamy się po pogniecionych kasztach (stara obudowa drewniana), w górę waląc się komory Wojtarowice. Po drodze przechodzimy przez „ucho igielne” o powierzchni chyba nie większej niż 4 dem kwadratowe. Niczym rasowi grotolazi docieramy do celu naszej dzisiejszej wyprawy, poprzeczni Krosnowice. Tutaj wszystko trzeba będzie dokładnie obejrzeć, zmierzyć, nanieść w postaci odpowiednich graficznych symboli na plan. Chodnik jest zalany solanką, znowu pod nogami chlupie, woda jest coraz głębsza. W pewnej chwili czuję, że poziom wody jest wyższy od wysokości moich służbowych gumiaków. W bucie rozlega się niezbyt miły bulgot. Pokonujemy ok. 230 metrów — dalej chodnik jest już tak zaciśnięty, że nie da się iść. Na ścianie wykuta data 1842, na stemplach liczne autografy opatrzone datą 1844. My też zostawiamy ślad po sobie, ale wcale nie mamy pewności, czy jakiś człowiek trafi jeszcze po nas w to miejsce. Wracamy. Tym razem, aby uniknąć powodzi w butach idę starym drewnianym korytem so-

lankowym — gdyby ześlizgnęła mi się noga...

Podziwiam sól witrażową, nazywaną tak ze względu na swoją strukturę. Grube ziarna soli przypominają szybki, ilasto-anhydrytowe otoczki — to ołowiana spoina. Po drodze mijamy stertę przygotowanych niegdyś do wywózki złomków zielonej soli brylowej. Nie zdążono ich wywieźć przed laty i na zawsze już pozostaną w starej kopalni.

Zabieramy ze sobą kilka efektownych okazów, które zasila zbiory Muzeum Żup Krakowskich — cała trudność w tym, aby w możliwie nie naruszoną stanem wywieźć je na powierzchnię, bo przed nami przecież jeszcze zejście szczelinami prawie nie istniejącej już komory Wojtarowice. Teraz wszystko idzie już jakby szybciej.

**W**chodzimy na trasę turystyczną — po drodze mijają nas kolonijna wycieczka. Dzieci mają wielką frajdę, widzą prawdziwych, zmęczonych i ubrudzonych górników. Wyjeżdżamy na powierzchnię — jest samo południe. Po chwili częściami umyć i przebrać spotykamy się w pokoju kustosa Grzesiowskiego, trzeba zgodnie z przyjętą procedurą sporządzić protokół — zrobić szkic przebytej trasy, zewidencjonować przyńzione okazy. Pokonałmy ok. 4 km.

— To zaledwie 1 proc. długości wszystkich kopalnianych chodników — zauważa dyr. Markowski. W kopalni jest 7,5 mln metrów sześciennych komór, choć nie jest to zapewne liczba pełna — bowiem do wielu miejsc nie można bezpośrednio dotrzeć, a i kopalniane plany świecą gdzieś gdzieś białymi plamami. Połowę z tego trzeba zabezpieczyć przez podszalenie. Jeżeli zgodnie z przyjętymi założeniami będziemy zasypywać 100 tys. metrów sześciennych kopalnianych pustek w ciągu roku — to prace te będą trwały 50 lat. Starczy więc zajęcia i dla następnych pokoleń. Osobna, o wiele bardziej nietypowa a przez to skomplikowana sprawa, to zabezpieczenie zabytkowych komór metodami inżynierskimi — to unikatowa, prawie zegarmistrzowska robota, tyle tylko że w makroskali.

JACEK BALCEWICZ



Fragment zabudowy oficyn i podwórza przy ul. Brackiej 3 — po odnowie.

Zdł.: MICHAŁ KASZOWSKI

Kraków — letnią muzyczną stolicą Polski

# Od gregoriańskiego chorału do muzyki współczesnej

Słyszysz już pomrukiwania co niektórych PT. Czytelników na pretensjonalność tego tytułu. Proszę ich jednak, by przed potępieniem mnie za rzekomą przesadę zechcieli łaskawie dobrać do końca tego artykułu, a przekonają się wówczas łatwo, że to, co przygotowali dla nas organizatorzy IV Festiwalu „Muzyka w starym Krakowie” i co w dniach od 15 do 31 sierpnia br. włącznie usłyszymy w zabawkowych wnętrzach naszego podwawelskiego grodu będzie prawdziwym wydarzeniem muzycznym w skali całego kraju i ściągając będzie na festiwalowe koncerty tłumy nie tylko krakowskich melomanów, ale i gości z całej Polski i zagranicy.

Zanim przedstawię Państwu w wielkim skrócie muzyczne smakołyki tegorocznego festiwalu, powiem tylko, że koncerty odbywać się będą po raz pierwszy także w istniejącej architektonicznie — odnowionej gruntuje ślicznej sali Fontany na I piętrze pałacu Krzysztofory, udostępnionej publiczności przez Muzeum Historyczne m. Krakowa w przeddzień Lipcowego Święta.

Dokładną informację o czasie i miejscu każdego koncertu, o wykonawcach i programie, znajdziecie Państwo na łamach „Echa Krakowa” we wszystkich dni festiwalowe, na łamach 6 i 7 numeru Krakowskiego Informatora Kulturalnego „Kram”, jak również na afiszach i w specjalnym programie naszej Filharmonii.

Zachęcam Państwa gorąco do odwiedzenia wszystkich imprez krakowskiego Festiwalu, bo łączy one w sumie niezwykle interesujący przegląd rozwoju muzyki europejskiej niemalże od jej początków po dzień dzisiejszy, a wśród wykonawców znajdziemy gwiazdy pierwszej wielkości polskiej i światowej muzyki.

Artystyczna muzyka europejska rozpoczyna się, rzecz można, od chorału gregoriańskiego, który od lat kilkunastu fascynuje miłośników muzyki na całym świecie swym niebywałym pięknem. W melodii chorałowej czujemy jej związki z prawie nieznana, śniąc w pomroce dzieł i dlatego tak nas intrygujął muzyka grecka i syryjska z początków naszej ery. Melodie chorałowe usłyszymy na inauguracyjnym Festiwalu koncercie Meskiego Zespołu Wokalnego Capelli Cracoviensis w kościele św. św. Piotra i Pawła (15 VIII). Chorał gregoriański znajdzie się również w programie koncertu Chóru „Walter von der Vogelweide” z Austrii w kościele oo. Franciszkanów (16 VIII). Występ tego zespołu będzie swoista panoramą rozwoju muzyki chorałowej. Obok monodii chorałowej Austriacy zaprezentują bowiem znakomite kompozycje Josquina des Pres, Monteverdiego i Bacha.

W ogóle tegoroczny Festiwal uniywać będzie pod znakiem wyjątkowo interesującej muzyki wokalnej. Ma tu na myśli przede wszystkim recitale doskonałych śpiewaków wykonujących muzykę różnych epok. I tak polecam Państwu recital Johna Patricka Thomasa z USA, który przy akompaniowaniu lutnisty Heinza Wallischa z Austrii śpiewać będzie dawną muzykę w Synagodzie przy ul. Szerokiej (24 VIII). Thomas dysponuje wspaniałym, acz niezmiernie dziś rzadkim głosem kontratenorowym, niedługo szeroko wykorzystywanym w roz-

małych utworach kościelnych i świeckich. W wielu rokokowych operach włoskich tym głosem posługiwali się sławni kastraci. Nasz amerykański gość śpiewał partię Archanioła Gabriela na chicagowskiej prapremierze „Raju Utraconego” Krzysztofa Pendereckiego i zrobił prawdziwą furorę. Nie będzie on jedynym kontratenorem na krakowskim Festiwalu. Z węgierskim zespołem „Collegium Musicum” wystąpi jego rodak Drew Minter, który na kruczkach klasztoru oo. Franciszkanów (19 VIII) śpiewać będzie m. in. stare studenckie pieśni węgierskie i Kantatę na alt Haendla. Kolejny recital da w sali Arsenau (28 VIII) angielski tenor James Griffet. Wykona on utwory śpiewane w czasach Szekspira i do jego sztuk. Pieśni angielskiego renesansu (w tym jedną autorstwa króla Henryka VIII, na którego bezceństwa napatrzyliśmy się w telewizyjnym serialu) śpiewać będzie na kruczkach kościoła św. Katarzyny doskonały zespół „Pro cantione antiqua” z Londynu (27 VIII). I wreszcie w sali Chelmońskiego w Sukiennicach (23 VIII) usłyszymy utwory wokalne niemalże nam współczesne — pieśni Moniuszki i Karłowicza w wykonaniu barytona Andrzeja Hiolskiego.

Oczywiście muzyka czyści instrumentalna będzie także prezentowana na Festiwalu w wyśmienitych wykonaniach. Zaliczam do nich recitale naszych światowej sławy wirtuozów: klawesynistki Elżbiety Stefańskiej-Falkowicz (sala Fontany, 17 VIII) i skrzypka Konstantego Andrzeja Kulki (sala Senatorska, 30 VIII), koncerty kameralne Trii Smyczkowej (Galeria Krzysztofory, 21 VIII) i „Warsztatu Muzycznego” z Warszawy (Pałac Sztuki, 20 VIII), grającego muzykę współczesną, jak również koncert na dziedzińcu wawelskim (18 VIII) Orkiestry PR i TV w Krakowie pod dyr. Antoniego Wita. Znakomity pianista Andrzej Ratusiński wykona niezwykle melodyjny i popularny Koncert fortepianowy b-moll Czajkowskiego.

Na zakończenie słów kilka o trzech koncertach, jakie specjalnie polecam uwadze Państwa, a na które sama ostrzeżenie apetyt. Usłyszymy na nich trzy wielkie dzieła oratoryjne, a więc łączące w sobie muzykę wokalną i instrumentalną. Dwa pierwsze pochodzą z epoki baroku. I tak Capella Bydgostiensis wykona po raz pierwszy w Krakowie niedawno odnalezioną Pasję według św. Łukasza G. Ph. Tellemanna, który przez współczesnych stawiany był ponad Bacha, a — jak historia notuje — był wielokrotnie w naszym mieście i w swej twórczości nawiązywał do motywów polskich (kościół św. Anny, 22 VIII). Usłyszymy także (kościół oo. Dominikanów, 26 VIII) Pasję

według św. Jana J. S. Bacha w wykonaniu rewelacyjnego chóru cumuńskiego Madrigal, Capelli Cracoviensis oraz solistów. Zwykle się angażować do realizacji tego dzieła wielkie chóry i duże orkiestry, a przecież Bach pisał swoją Pasję na niewielki dwudziestokilkusobowy zespół, jakim dysponował u św. Tomasza w Lipsku. Do tej kameralności powrócimy w omawianym wykonaniu i sądzę, że będzie to i z tego względu frapująca postać bachowskiego dzieła.

IV Festiwal „Muzyka w starym Krakowie” zakończy na dziedzińcu wawelskim (31 VIII) wielki koncert symfoniczny Orkiestry i Chóru Filharmonii Narodowej z Warszawy pod batutą Kazimierza Kordy z udziałem naszych czołowych śpiewaków: Teresy Żylińskiej, Krystyny Szostek-Radkowskiej, Wiesława Ochmana i Leonarda Andrzeja Mroza. W programie jedno wielkie dzieło — Requiem Verdiego, intrygujące historią swej genezy, zaliczane do szczytowych osiągnięć twórcy z Busseto, który zadziwił świat tym, że najwspanialsze kompozycje stworzył w zwiędłej starości.

ANNA KURAS

## Kolekcja obrazów Witkacego

W Katowicach zmarła modelka Stanisława Ignacego Witkiewicza — Eugenia Kuźnicka (nosząca wówczas nazwisko Wyszomirska). Zwała była przez Witkacego „asymetryczną damą”. Artysta uwiecznił ją na wielu portretach, z których 27 miała w swych zbiorach prywatnych.

Jest to największa kolekcja pastelowych portretów Witkacego, poświęconych jednej osobie, ukazująca bogactwo inwencji twórczej i wyobraźni artysty. Wiele z portretów zwyciężają Witkacego, opatrzone są różnego rodzaju dopiskami, uwagami, żartobliwymi utworami poetyckimi artysty.

Część tej kolekcji, udostępnionej przez właścicielkę w jej mieszkaniu i prezentowanej kilkakrotnie w różnych miastach kraju Eugenia Kuźnicka ofiarowała za swego życia Społecznemu Muzeum Historii Katowic. Obecnie czynione są starania, aby zgodnie z jej życzeniem, wszystkie portrety tworzące kolekcję pozostać mogły w katowickim muzeum. Planuje się urządzenie w pomieszczeniach tej placówki stałej ekspozycji obrazów, która uzupełni przekazaną przez Eugenię Kuźnicką zestaw fotografii oraz korespondencji Witkacego.



Rys. EDWARD LUTCZYN

## CO MASZ NA MYŚLI

# Ludzie jak bogowie

Józef Łoziński wydał trzecią książkę prozatorską (po „Chłopskiej wysokości” i „Paroksyzmie”), a jednocześnie pierwszą, którą przeczytałem bez oporów, odruchów niechęci, nawet i znudzenia. Tamte obie okrzyknęto parę lat temu nie rewelacjami, ale co najmniej wydarzeniami (zwłaszcza debiut), przy czym, jak myślę, znów zadziałała magia tematu, dosyć nadal modnego. Temat był tzw. wielki, odkryty przez pisarzy w latach sześćdziesiątych, kiedy to okazało się, że jeszcze tylko on, jako jeden z niewielu, może być w miarę autentyczny, to znaczy ani nie zanadto wydumany, ani nie zanadto skłamanym, ani wreszcie nie zanadto abstrakcyjnym. Był szansa przysłów dla tych, którzy przyszli ze wsi do miasta — prozaiści, poeci, dramaturgowie. Powstało sporo książek, gdzie temat ów eksplloatowano do granic możliwości: aż go zajeżdżono. Zajeżdżała o mitologia (Nowak, Myśliwski), zajeżdżały mały realizm (Baran, niektórzy poeci grypy „Tylicz”), zajeżdżała wreszcie groteska i absurd (Redłński). Pozostało parę doskonałych książek, ale sam temat zdecht jako nie-

właściwie używany: zamiast płodźmianu zastosowano tradycyjną metodę eksploatacji do oporu tego, co się bezpośrednio opłacało. Zmieniłem dla mitologii czy groteski mógł być rzetelny, wielki realizm — ten jednak był mniej opłacalny, bo ryzykowny.

Łoziński zdążył jeszcze na ostatnie kawałki pola uprawnego, posiał swoje, wreszcie mu dwoma książkami, ale to już był początek degeneracji głębi. „Pantokrator”, książka trzecia, nie ma już z tamtymi sprawami praktycznie nic wspólnego. (No, dobrnęliśmy jakoś do końca tych głęboznawczych metafor, które zanadto zaczęły się panoszyć po tekście).

Akcja „Pantokratora” dzieje się całkiem współczesnie, w połowie lat siedemdziesiątych, przeważnie we Wrocławiu. Nie ma jednego konkretnego bohatera, a raczej jest nim środowisko aktorów i entuzjastów awangardowego teatru NUM. Temat, problem? Też trudno powiedzieć jednoznacznie. Powieść jest wielowatkowa, wielotematyczna, wielopłaszczyznowa, poszczególnie wątki zacieśniają się wzajemnie, każdy dorzuca swoje trzy grosze do ogólnej puli sensów, przeznaczeń i idei książki. Chodzi, najogólniej rzecz ujmując, o granice odpowiedzialności za wrodoenie ludzi na pokuszenie. Jest bowiem taki teatr NUM postanowił zerwać z konwencjonalnymi spektaklami i przemienić się w centrum terapeutyczne dla ludzi znudzonych jadością życia, pośpiechem, brakiem wartości itp. Oferuje im specjalne seanse, gdzie można dotknąć kilku podstawowych tajemniczeń, jako to: Powrotu do Natury, Między ludzkiego Zbratania, Kosmicznej Jedności. Akcje te opisuje Łoziński przeplatając je pobudowanymi wątkami pobocznymi każdego z poszczególnych bohaterów biorących w tych przedsięwzięciach udział; trochę na zasadzie dociekania motywacji, co ludzi sprowadza w okolice teatru o takim właśnie profilu (niezależnie zresztą od ich zgody bądź niezgody na teatralne manipulacje). Ludzie ci są w różny sposób „doświadczeni” przez los, przez życie, do teatru przychodzą po Słowo Odrodzenia. Ale twórcy teatru sami są chorzy. Uwierzyli w swoje wyższe posłannictwo,

swoją misję, i przestali panować nad sensem Sprawy. Albo popadli w mitomanstwo, albo w cynizm; jak by tego nie nazwać, kłamią i sobie, i innym, i Sprawie. Chcą zbawić, oczyszczać ludzkość — sami nazbyt grzeszni, o czym może do końca nie wiedzą.

Są w tej książce autentyczne tragedie, są morderstwa, nienawiści, kleski. Co zabawne i przerażające zarazem, jest ich więcej niż wyzwulającej radości i oczyszczającej katharsis. Wellsowska formuła „ludzie jak bogowie” nie sprawdza się nigdy — powiada jakby Łoziński. To, że coś nazwiemy Piękłem i Dobrem jeszcze wcale nie gwarantuje ani dobra, ani piękna. Teatr, który chce zastąpić życie, wika się w sprzeczności nie do przekroczenia. Życie zawsze z nim wuga, w końcu go ośmieszy.

Teatr NUM jest oczywiście kryptonimem. I jego nazwę, i jego animatorów można łatwo rozszyfrować, co jest dodatkową atrakcją tej naprawdę poważnej, odważnej i istotnej książki. Książki, która na naszym oficjalnym bezrybiu literackim ma ciężar gatunkowy powieściowego Dzieła.

TADEUSZ NYCZEK

Józef Łoziński: „Pantokrator”. Ossolineum, Wrocław 1978.

## Góralski mistrz haftu

Bukowina Tatrzańska jest jednym z największych ośrodków kultury i sztuki ludowej. Górale z tej pięknej wsi kultywują prastare tradycje, a w wielu dziedzinach ludowej twórczości artystycznej są wrecz niedoścignymi mistrzami. Do grona najwybitniejszych należy Stanisław Budzyński. Choć dźwiga już ósmy krzyżyk, zadziwia 59 lat sztuki szycia góralskich spodni i such. Głównym elementem tej umiejętności jest oczywiście haft, który decyduje o pięknie góralskiego stroju a Stanisław Budzyński wzoruje się na dawnych mistrzach.

Ten góralski mistrz krawiectwa i haftu jest członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych, uczestniczy w konkursach i wystawach sztuki ludowej. Przed rokiem zdobył główną nagrodę w ogólnopolskim konkursie sztuki ludowej organizowanym przez Muzeum w Toruniu. W tym roku został natomiast laureatem „Karpackiego konkursu haftu ludowego”.

# 70 krajów na XI MFF w Moskwie

70 krajów zgłosiło udział w XI Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Moskwie. To światowe spotkanie przedstawicieli światowej kinematografii w stolicy Kraju Rad odbywać się będzie pod hasłem „O humanizm sztuki filmowej, o pokój i przyjaźń między narodami”.

Tegoroczny MFF będzie imprezą podwójnie jubileuszową. W br. mija bowiem 20 lat od pierwszego festiwalu moskiewskiego, który zorganizowany po raz pierwszy w 1959 r. odbywał się co dwa lata. Druga rocznica związana jest z powstaniem kinematografii radzieckiej. Przed 60 laty 27 sierpnia 1919 r. został zatwierdzony przez Włodzimierza Lenina „Dekret o prze-

ściu fotograficznego i filmowego handlu i przemysłu pod zarząd Ludowego Komisariatu Oświaty”. Dlatego też tegoroczny MFF w Moskwie, odbywać się będzie nie jak zawsze w lipcu a w miesiącu później w dniach 14—29 sierpnia, w okresie jubileuszu kina radzieckiego. Z tej okazji podczas festiwalu odbędzie się wiele imprez prezentujących dorobek i osiągnięcia kinematografii radzieckiej m. in. symposium „Wkład radzieckiej sztuki filmowej w rozwój kinematografii światowej”. Zorganizowane zostaną również specjalne pokazy i wystawy.

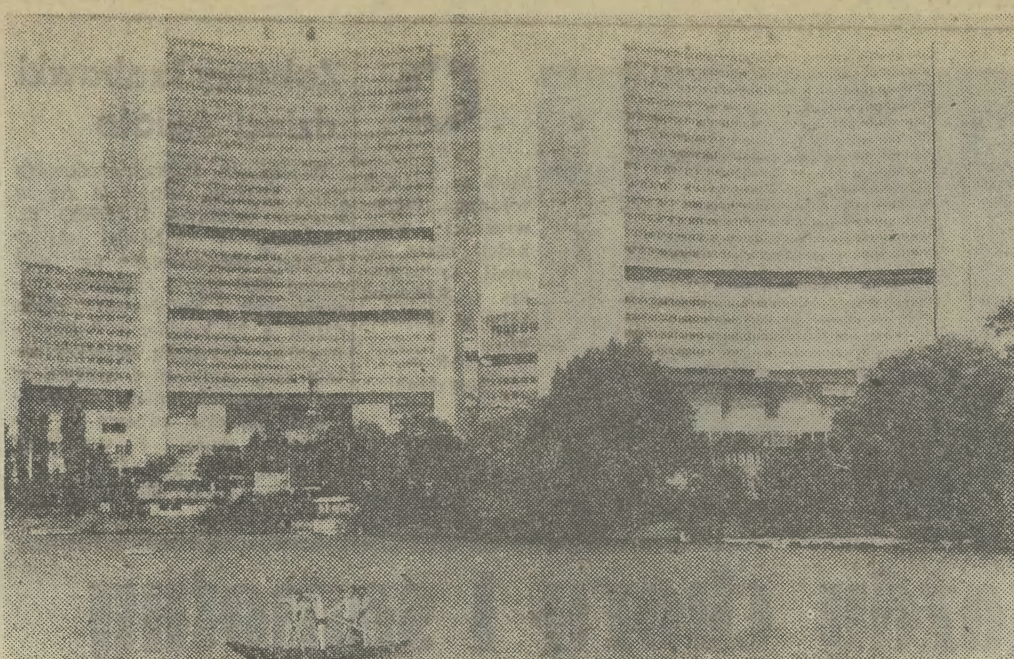
Podczas XI MFF w Moskwie obok kinematografii krajów socjalistycznych swoje najlepsze

dzieła zaprezentują m. in. kinematografie USA, Włoch, Francji, Wielkiej Brytanii, Japonii, RFN. Zgłosiły się też liczne kraje Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej jak: Afganistan, Iran, Irak, Senegal, Etiopia, Meksyk, Kolumbia. Przybędą znani reżyserzy m. in. F. Coppola i K. Vidor z USA, C. Lizzani z Włoch, Z. Fabry z Węgier. Wśród nieprofesjonalistów spotkać będzie można znanego pisarza kolumbijskiego Gabriela Garcíę Márqueza.

Kinematografia polska, która tradycyjnie uczestniczy w MFF w Moskwie, przedstawi w głównym konkursie fabularnym film Kieślowskiego pt. „Amator”, a w konkursie filmów dziecięcych — „Wielka podróż Bolka i Lol-

ka” w reż. Nehrebeckiego i Dultza oraz kilka filmów animowanych. W dziale krótkiego metrażu kinematografii naszą reprezentować będzie 7 filmów autorstwa Andrieja Grawońskiego, Skrzydły, Dziwowskiego, Filka, Ryszki i Warchała.

W pokazach informacyjnych festiwalu moskiewskiego wezmą udział „Panny z Wilka” Wajdy, „Bilet powrotny” Petelskich, „Biały Mazur” Jakubowskiej, „Zmory” Marczewskiego, „Elegia” Komorowskiego, „Zerwane cumy” Szyszkii i „Chciałbym się zgubić” Kędzierzawskiej. W sekcji informacyjnej zostaną przedstawione również cztery animowane filmy dla dzieci reżyserów: Giersza, Szpakowicza, Lepiory i Janika. (af)



Zaczęło już działać UNO-City, zespół supernowoczesnych obiektów Organizacji Narodów Zjednoczonych w Wiedniu. Będzie to drugie — obok Genowy — wielkie centrum ONZ w Europie. (k) Fot. ONZ

## Fabryki w kosmosie

Przeludnienie Ziemi, stałe zanieczyszczenie środowiska, wyczerpywanie się surowców i źródeł energii — wszystko to powoduje, iż coraz większe zainteresowanie specjalistów zwraca się w stronę wykorzystania przestrzeni kosmicznej jako terenu przyszłego rozwoju. „Uprzemysłowienie” kosmosu umożliwiłoby w znacznym stopniu niezależność się od surowców ziemskich. Planuje się więc rozwój górnictwa na Księżycu i większych planetoidach, a obrotowe satelity dostarczać będą energię słoneczną na Ziemię. Orbitujące kolonie mogłyby pomieścić tysiące lub nawet miliony mieszkańców, dla których w przyszłości zabraknie miejsca na naszej planecie. Atrakcyjność zagospodarowania przestrzeni kosmicznej to między innymi możliwość łatwego regulowania siły ciężkości, brak atmosfery, próżnia, brak zakłóceń akustycznych i sejsmicznych oraz izolacja od biosfery ziemskiej, co jest szczególnie ważne dla niektórych niebezpiecznych procesów przemysłowych.

Przypuszcza się, że badania dokonywane w kosmosie będą miały na celu przede wszystkim usprawnienie procesów technologicznych na Ziemi. Problem zagospodarowania przestrzeni kosmicznej podjęto np. w Stanach Zjednoczonych już w latach sześćdziesiątych, podczas opracowywania programu „Apollo” i „Skylab”. Przeprowadzono także wiele eksperymentów w czasie wspólnego lotu statków „Apollo” i „Sojuz” w roku 1975. W latach osiemdziesiątych USA przewidywały wysłanie w przestrzeń kosmiczną dużych laboratoriów typu „Space-lab”. Planuje się również przeprowadzenie długotrwałych badań wpływu środowiska kosmicznego na różne materiały.

Celem prac w latach dziewięćdziesiątych będzie budowa satelitów dostarczających energię na powierzchnię Ziemi. Koncepcja ta powstała już w latach sześćdziesiątych. Nad określonymi punktami na kuli ziemskiej umieszczone będą obrotowe, orbitalne stacje energetyczne, analogiczne do satelitów komunikacyjnych. Zadaniem tych stacji będzie pobieranie energii słonecznej, a następnie, po przekształceniu w energię mikrofalową, przesłanie jej w postaci wąskiego strumienia (szerokości ok. 7 km) do odpowiednich anten naszego globu. Energię tę będzie można czerpać przez 24 godziny na dobę, niezależnie od warunków atmosferycznych (chmury, deszcz itp.). Wada tego systemu są na razie olbrzymie koszty związane z transpor-

### Sprzedają gramofony!

Amerykański koncern RCA wprowadził w tym roku do sprzedaży urządzenia typu „Selectavision”, umożliwiające odzwierciedlanie w domu programów telewizyjnych kolorowych, zapisanych na płytach. Cena „gramofonu” systemu RCA ma wynieść ok. 400 dolarów (płyty) z dwugodzinny zapisem od 10 do 17 dolarów.

tem na orbitę materiałów konstrukcyjnych do budowy stacji. Wykorzystanie surowców kosmicznych pozwoliłoby na obniżenie tych kosztów, gdyż do przeniesienia materiałów z Księżycza potrzeba 40-krotnie mniej energii. Skąpy księżycowe zawierają 20–30 proc. metali, głównie żelaza i glinu, a więc doskonale nadawałyby się do budowy stacji orbitalnych. Oprócz metali, skały te zawierają również 20 proc. krzemu, który może być wykorzystany do budowy ogniw słonecznych, a tlen — występujący w ilościach 40 proc. — używany do oddychania.

Miejmy więc nadzieję, że idea orbitalnych fabryk i elektrowni będzie coraz bliższa urzeczywistnienia.

ANDRZEJ DONIMIRSKI

## Czyste powietrze

Urząd Ochrony Przyrody Wielkiej Brytanii opublikował dokument przedstawiający zmiany w środowisku naturalnym jakie zaszły w ostatnim pięcioleciu. Wynika z niego, że emisja dwutlenku siarki do atmosfery zmniejszyła się o 20 proc. Ma to ścisły związek ze wzrostem znaczenia w energetyce W. Brytanii ropy naftowej i gazu wydobywanych na szelfie Morza Północnego i zmniejszaniem się zapotrzebowania na węgiel, który spalany wydzielala związki siarki. Po wtóre wprowadzone zostały ostre normy dopuszczalnych emisji. Zmniejszyła się też dwukrotnie ilość związków ołowiu wprowadzanych do atmosfery przez przemysł metalurgiczny. Niestety, rozwój transportu, szczególnie samochodowego zwiększył zagrożenie powietrza spalinami.

## Krakowiacy — jacy byli?

# Węże, gady i smoki

Wiele wyobrażeń wiązało lud krakowski z węzami, które najczęściej nazywano gadami, a gdzieś tam także trusią. Wierzonno, że zaskroniec, bo jego to właśnie określano tymi nazwami „ssie krowy, okręcając się im koło nog, sprawia wszakże, że dają dużo mleka”. Z tego też powodu każdy gospodarz rad był z obecnością węży w oborze, bo „gdyby go w całym obejściu gospodarskim nie było, nie darzyłaby się gadzina” (bydło). Uważano ponadto, że jakiego koloru chowa się wąż w oborze, takiej maści darzy i bydło.

Miały zaskroniec zwyczaj — w przekonaniu ludu — wychodzić ze swych kryjówek domowych i razem z dziećmi jeść, a zwłaszcza pić mleko.

Zabicie takiego domowego węży było ciężkim przestępstwem przeciw bezpieczeństwu zagrody i ludzi w niej mieszkających. Bydło w takim miejscu szybko marniało, a i zdarzało się, że dzieci opuszczone

Dzieci mają to do siebie, że są zawsze, niezależnie od tego czy jest właśnie ich Rok czy nie. I zawsze potrzebują mamy, jedzenia, spania, zabawy i ani rusz nie rozumieją, że mama podciąga domowy budżet albo realizuje życiowe ambicje zawodowe. W krajach socjalistycznych problem rozwiązywany jest z założenia przez system opieki instytucji państwowych nad małymi dziećmi. Jak rozwiązywany, w jakim stopniu i w jaki sposób? 2 lata temu pisałam o jaskach i szkołach (żłobki i przedszkola) w Bratysławie, w Kijowie — także zainteresowałam się tą sprawą.

Nim ja przedstawie, chcę jako niebagatelną ciekawostkę podać Państwu, że w Kijowie (a pewnie — nie tylko) istnieje, oprócz restauracji tzw. sale świąteczne specjalne do wynajęcia na wesela, jubileusze itp. Prowadzone przez Radę Miejską, zawsze są pełne, oczekuje się nawet, w kolejce. Można sale wynająć razem „z bankietem”, albo menu przyrządzać na miejscu samemu. No, ale wesela, wesela i po weselu. A potem, wiadomo dzieci...

Rzecz pierwsza, bardzo istotna. W ZSRR jest nie tylko Rok Dziecka. Trwa właśnie cała pięćdziesiątka poświęcona sprawom dzieci. Dla dzieci — nie ma ograniczeń w inwestycjach. Powstają żłobki i przedszkola. A właściwie nie. W różnych dzielnicach jak np. Darnica tworzy się już tylko jedna instytucja o niezbyt wdzięcznej nazwie „Dzieciacy Zakład Przedszkolny”, za to o znakomitym założeniu i realizacji. Zespół ten łączy funkcję żłobka i przedszkola. Dziecko przebywa tam od niemowlactwa do rozpoczęcia nauki. Rzecz znakomita, choćby tylko z punktu widzenia psychologii i pedagogiki. Przywiązuje się do miejsca, personelu, ma kontakt z ewentualnym rodzicem, pozbawia się go stresu przejścia ze żłobka do przed-

## Czy można przewidzieć trzęsienie ziemi?

Podczas ostatniego Międzynarodowego Sympozjum na temat Przewidywania Trzęsień Ziemi, zorganizowanego w Paryżu pod auspicjami UNESCO, delegaci z 42 krajów wymieniali swoje doświadczenia. Najbardziej zaawansowane badania naukowe w tej dziedzinie prowadzone są w Chinach, Japonii, Stanach Zjednoczonych i ZSRR.

Po raz pierwszy ujawniono rezultaty analiz, poprzedzających tragiczne trzęsienie ziemi w chińskiej prowincji Tangszan w lipcu 1976 roku. Na trzy miesiące przed tym wydarzeniem obserwowano powolny, jednostajny spadek poziomu wody w studniach. Półtora roku wcześniej zauważono zmniejszenie się oporności właściwej, która była stała przez poprzednie cztery la-

ta. Pół roku przed trzęsieniem zaobserwowano zmiany pola magnetycznego oraz zmiany w ciśnieniu ziemskim, choć nie było żadnych związków z tym zmian w ukształtowaniu terenu.

Jedną z bardziej precyzyjnych metod przewidywania trzęsień ziemi jest badanie poziomu radonu w wodzie gruntowej. Radon — to gaz promieniotwórczy, powstający przy rozpadzie uranu. Stężenie tego gazu w wodzie podskórnej wzrasta, jak twierdzą uczeni, przed trzęsieniem. W kalifornijskim Instytucie Technicznym zainstalowano maszynę matematyczną, która analizuje codziennie dane z próbek wód podziemnych, pobieranych w czterech miejscach. Ostrzegawcze informacje otrzymuje się na 40–45 dni przed trzęsieniem.

## Okiem socjologa

## Najlepsze są te małe ulice

Wspomnienie młodości. Ówczesny Tarnów ze średniowiecznym średniowieczem, dalej XIX-wiecznymi kamienicami i wreszcie — przedmieściami, gdzie jeszcze zieleń, ludzie w domkach z ogrodami: niby miasto, niby wieś. Spokój, prostota, naturalni ludzie.

Okres późniejszy. Studia, Kraków, mieszkanie w domu studentkim, słynnej Rotundzie, w kilkusetosobowym gronie i zróżnicowanym urbanistycznie otoczeniu. I wolne chwile spędzane na Kazimierzu, w Podgórzu, gdzie zachował się kawałek jeszcze autentycznego życia. Mimo nie najlepiej zachowanej architektury, nienowoczesnej, niekomfortowej ale bliskiej życia, człowieka.

Teraz życie dorosłe z własnym superkomfortowym mieszkaniem, w nowoczesnym budownictwie, wygodnym z windą, zyskiem i zbiorczą anteną. W bloku z betonu, z niezajmowymi ludźmi, na rozległej płaszczyźnie z postawianymi na niej klockami bloków i dwoma pawilonami spożywczymi. Ale nawet gdyby było ich więcej to i tak nie mogłbym wstąpić do małego sklepiku, gdzie ta sama pani (pan) od lat gromadzi rzeczy potrzebne ludziom, zachęca do ich nabycia (lub nie), porozmawia z człowiekiem na temat tego co kupuje (i nie tylko na ten temat), zna swych klientów i ich potrzeby.

Opowiedziałem kawałek swojej biografii, bo nie jest to tylko moja prywatna sprawa. To co się stało i dzieje z naszymi miastami coraz bardziej odbiega od naszych wyobrażeń i psychicznych potrzeb, chociaż żyje się w nich lepiej i wygodniej. Jednak sami urbanisci przyznają, iż te same miasta stały się naszym wrogiem, którego, w dodatku, trudno ujarzmić. Potrzeby społeczne są ogromne. Ludzie wciąż czekają na nowe, wygodne mieszkania. Najłatwiej ten problem rozwiązać przez budowę dużych, standardowych bloków, mieszczących po kilkaset osób, i złożonych z tych budynków osiedli. Przejście miast rozszerza się, coraz trudniej je opanować i coraz dalej ludzie mają do starych części miast, w których wyrosli. Coraz większej ilości osób przychodzi żyć w sztucznych, wykopcowanych przy deskach kreślarskich, środowisku (połowa polskich mieszkań znajduje się w blokach). Urbanisci o tym wiedzą, zaczynają spoglądać na stare miasta i ulice i zastanawiają się jak tamte formy życia przenieść do nowych miast. Ale to sprawa niełatwa, może nawet niemożliwa? Tę sztuczną oszczędność też mieszkaniowiec i ulica od niej: jak i jeśli — może.

Na świecie przebiegały równoległe dwa różne i przeciwstawne procesy rozwoju miast. W pierwszym myśli się o rozwiązaniu podstawowych potrzeb społeczeństwa i fizycznych potrzeb człowieka — budując nowe osiedla, zespoły wysokościowców. W drugim — zaspokajane są już bardziej komfortowe potrzeby fizyczne i podstawowe psychiczne — powstają miasta z ulicami, a przy nich małymi domkami okoloniami zielenią ogrodów. Stać nas na pierwsze rozwiązanie. A co będzie z XIX-wiecznymi ulicami, przy których, jak się okazuje, człowiek czuje się najlepiej? Nie wiem. Może już nie wrócić? Chociaż urbanisci wciąż myślą...

Czas kończyć. Wsiadł do tramwaju i wracać do domu. Tramwaj jedzie powoli, tak po krakowsku. Po trzydziestu paru minutach ciągłego przystawiania i podrywania do normalnej jazdy, prawie się opróżnia. To już osiedle. Idzie w jego kierunku duża kilkudziesięciosobowa grupa osób. Po chwili dzieli się na mniejsze grupy. Pod „moją” blokiem dochodzą tylko dwie osoby, do klatki schodowej wchodzi już sam. Przyczyną jest każde wybrać właściwe drzwi, jedne z wielu, identycznych. Wchodzi do mieszkania i staram się nie widzieć betonowych ścian i żelaznych futryn. Podchodzę do okna i patrzę na zieleni starego, powietrzodajnego parku. Daleko.

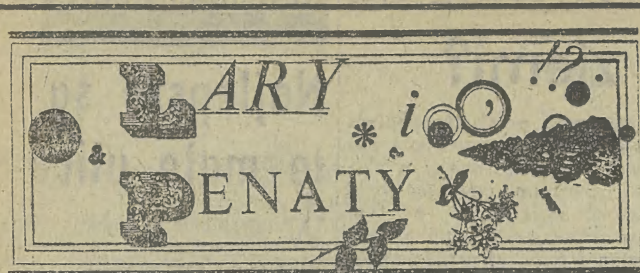
RYSZARD KANTOR

MARIAN NOWY

szkoła, jak to się u nas dzieje. Informacja, która mnie nie mała zbulwersowała był fakt, że np. w Darnicy nie ma ani jednego dziecka, dla którego brakłoby miejsca. Dział 78 owych „kombinatów”. Mało tego! W tym roku jeden zamknięto z braku... dzieci, a 2 nowe otwarto w zamian w innej dzielnicy. Tak rozumiem rozwiązywanie problemów dzieci i matek pracujących. Wszystkie te zakłady są podległe resortowi oświaty, tylko jedno wprost „przyzakładowe”, inne natomiast nie. W



W związku z przewidywanym napływem turystów w okresie Igrzysk Olimpijskich 1980 w Moskwie liczne zabytki tego miasta poddane zostały ostatnio pracom konserwatorskim. Na zdj.: cerkiew na Placu Czerwonym w remoncie. CAF — WALCZAK



## W dużych blokach

Lokatorzy nowo wznoszonych bloków korzystają z wielu udogodnień (centralne ogrzewanie, szafy w ścianach, zsypana na śmieci), których pozbawieni są mieszkańcy mieszkający w starych czynszowych kamienicach. Tylko te odległości od centrum miasta, tylko ta nieszczerza akustyka... Bo w nowym budownictwie sprawdza się często żartobliwa anegdota o tym, że jeśli ktoś kichnie w swoim pokoju na parterze, to sąsiad z I piętra mówi mu „na zdrowie” a zainteresowany odpowiada „dziękuję”. Dlatego, zwłaszcza w nowym budownictwie, trzeba szczególnie pilnie przestrzegać podstawowych zasad kulturalnego zachowania się. A jak to bywa w praktyce? Oto fragmenty wypowiedzi:

Mówi się, że życie w dużych, wielopiętrowych blokach jest anonimowe, że nikt nikogo tutaj nie zna, ludzie są sobie całkowicie obojętni. Może ta własna specyfika domów-gigantów sprawia, że nikt z nikim się nie liczy, nikt nikim nie kępuje.

Tak przecież nie można! Na akustykę mieszkań (jeśli już takie istnieją) nie nie poradzimy, wobec tego należy się liczyć z jej konsekwencjami i im podporządkowywać. Żyć jak w klasztorze? Skądże! Tylko w miarę ci-

## Gotujemy ziemniaki

Wartość odżywcza ziemniaków w dużym stopniu zależy od sposobu ich gotowania. Najbardziej wartościowe są ziemniaki gotowane z łupą (nie dotyczy to oczywiście ziemniaków całkiem młodych). Mniejsze ubytki składników odżywczych powoduje także gotowanie ziemniaków na parze.

O ile gotujemy ziemniaki stosowaną najczęściej metodą, nie zalewając ich zbyt dużą ilością wody. Ziemniaki gotowane w małej ilości wody są zdrowsze i smaczniejsze. Lepiej zalać ziemniaki wodą wrzącą, zmniejszając się wówczas straty składników mineralnych.

Przy okazji: jeśli chcecie przekonać się, czy gotowane przez Was aktualnie ziemniaki są już miękkie, nie nacinajcie ich we wrzącej wodzie, dobrym nożem, gdyż jego ostrze stepuje. Czynność tę wykonujcie przy pomocy noża, na którym Wam już specjalnie nie zależy.

cho się zachowywać, nie awanturować (to obu zainteresowanym stronom widnie tylko na zdrowie), nie urzucać głośniejszych libacji a jeśli od czasu do czasu zdarzy się jakaś okazja, np. imieniny...

Bardzo spodobała nam się następująca historia: w niedawno zasiedlonym bloku do mieszkania państwa X zadzwonił państwo Y, wręczyli gospodarzom kwiaty i powiedzieli: — „Mieszkamy piętro wyżej, wieczorem przyjdą do nas znajomi, trochę potańczymy, przepraszamy za tępą nogą nad państwa głowami”.

Ten sympatyczny gest sprawił, że małżonkowie X, kładąc się spać przy wierzbie dobiegającej od sąsiadów muzyki, z pobłażliwym uśmiechem życzyli im w duchu dobrej zabawy.

## Plamy z alkoholu

Plamy z koniaku należy zmyć ciepłym roztworem wody i mydła, z tym, że jeżeli plama powstała na jedwabiu najlepiej do tej czynności użyć ciepłego roztworu czystej wódki.

Likier powinno się natychmiast zmyć z odzieży ciepłą wodą. Jeśli był on kolorowy, do wody trzeba dodać odrobinę soli lub kwasu cytrynowego.

Plamy z czerwonego wina należy posypać solą lub kwasem cytrynowym, a następnie wypłukać w wodzie. Z jedwabiu plamę można zmyć letnim roztworem wody i podobnie jak w przypadku koniaku dodać do niej nieco czystej wódki.

## Żylaki

Nie tylko przykra, ale i niebezpieczna choroba zawodowa osób pracujących w pozycji stojącej — są żylaki. Powstają one zwłaszcza u tych, którzy mają stosunkowo słabsze ścianki naczyń krwionośnych względnie niewłaściwy krwiotok. Ten ostatni można samemu łatwo uregulować. Mianowicie doskonale działają na to drobne ruchy palców stóp (przebieganie palcami), marsz w miejscu, spanie i leżenie z nogami ułożonymi nieco wyżej niż tułów.

Również przed spaniem, leżąc na wznak, powinno się wykonywać ćwiczenia nóg, zwłaszcza tzw. „rower”.

Uwaga — przy skłonnościach do żylaków wszelkie ćwiczenia w niskim przysiadzie są przeciwwskazane.



Stoń na nartach wodnych (odpowiedniej wielkości rzecz jasna!) to atrakcja Redwood City w Kalifornii.

CAF — Keystone

# Żeby każdy chory i samotny został zauważony i otoczony opieką

Mgr Stanisława Siudut, zastępca dyrektora Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej, dobrze wiedział co robi, organizując w Ojcowie posiedzenie Komisji Zdrowia i Spraw Socjalnych na temat opieki nad ludźmi chorymi na wsi. Żadne słowa nie przekonały tak, jak żywy przykład.

**G**OSPODARZEM — nadzwyczaj gościnnym — spotkaniem był Dom Pomocy Społecznej „Caritas”. Zanim zasiadliśmy do obrad, zwiedziliśmy Dom. Można na przyjęcie gości gruntośnie wysprzątać, można staranniej niż na co dzień odziać pensjonariuszy, ale nie sposób na zamówienie wyczarować atmosferę, którą się tu na dzień dobry wyczyna, atmosferę spokoju, pogody, domowej harmonii. Pensjonariusze grają sobie, pośpiewują, krzątają się koło gospodarstwa. W Domu mieszka 95 mężczyzn chorych psychicznie i umysłowo upośledzonych.

W tym miejscu stał kiedyś dom drewniany. Mieszkało w nim 30 osób — opowiada dyrektor, brat Zakonu Albertynów. Antoni Paniczko. W 1966 roku od wadliwej instalacji elektrycznej wybuchł pożar. Mieszkańcy ratowali dom z poświęceniem. Niestety, ogień strawił go do szczętu. Zostali więc poproszeni do innych domów. Zaczęli jednak wracać. Tymczasem toczyły się dyskusje: odbudować, czy nie? Za mojej kadencji spłonął, ja go muszę odbudować. I odbudowaliśmy wspólnie z mieszkańcami. Warto było. Dom jest przepięknie położony. Wkomponowany w plesione skały, 2 kilometry od Bramy Krakowskiej. Nigdzie chyba nie ma równie pięknie położonego Domu Pomocy Społecznej. Obecnie jest z przyrodą ma wspaniały wpływ na psychikę. Rzadkie są powroty do szpitala.

Mieli do dyspozycji tylko piękne zboże w przełęczy. Nie było mostów, drogi. Do szosy prowadziła jedynie wąska, polna ścieżynka. Zbudowali drogę i remontują ją rokrocznie. Znał się w okolicy z pracowności na rzecz gminy. Dyrektor pieczołowicie przechowuje pochwałę naczelnika za pomoc w budowie ośrodka zdrowia w Skale.

Znam ten dom od lat — mówi St. Siudut — oni stanowią jedną wielką rodzinę. Wydawałoby się, że nie nie rozumieją, a spróbuje, któremuś zaproponować przeniesienie gdzie indziej. Instynktownie czują życie, przyjaźń, traktowanie. Czują się tu bezpiecznie. Mają park, ogród, ziemię do której się przywiązują.

**Z** BENEDYKTYŃSKA cierpliwością pracownicy ćwiczą z nimi, starając się wydobyc wszelkie uzdolnienia. Grają, śpiewają, malują, paru nauczyło się pisać i rachować. Słuchaliśmy recytacji i śpiewu. Śpiewał np. człowiek, który — po szoku nerwowym — przez 5 lat nie przemówił ani słowa. Słuchaliśmy wczesnych, wale bystrzych wierszyków własnej kompozycji — niewiedomego, którego przez lata widywaliśmy zbrzącego na rogu Sławkowskiej. Parę razy uciekał — włóczęgowska żyłka! — ale w końcu zaaklimatyzował się.

Wyłapywałam szeptane uwagi sąsiadów — radnych: Ileż to trzeba pracy, żeby coś takiego osiągnąć! Ile poświęcenia, żeby z takimi ludźmi pracować. Zespół tu pracujący byłby, mam wrażenie, dotknięty uzaleniem się nad nim. Nie poświęca się, po prostu pracuje i znajduje w tym zadowolenie. Urzekła nas osobowość dyrektora. Rzadki przypadek człowieka, który nie narzeka na trudności, ma czas, nie jest zmęczony, jest szczerze uradowany gośćmi. Znalazł radość i satysfakcję w pracy dla ludzi, którzy w swym środowisku byli ciężarem, poświeciłem, nie rzadko popychadłem. Ma tylko prośbę o to, czego sam nie jest w stanie załatwić: o samochód dostawczy, żeby nie nosić wszystkiego na plecach i o lepszą komunikację. To znaczy, żeby autobus kursujący na tej trasie serio traktował rozkład jazdy, bo jeździ nieregular-

nie albo wcale i nie zatrzymuje się przy drodze prowadzącej do Domu.

Jest to budujący wstęp do dyskusji radnych o stanie opieki nad chorymi, samotnymi, niedołężnymi mieszkańcami wsi. Opieki jeszcze dalece nie wystarczającej, czemu się trudno dziwić: zainteresowanie — serio, w sposób zorganizowany — tymi sprawami datuje się w zasadzie od objęcia wsi bezpłatną opieką lekarską. Zainteresowanie ciągle jeszcze nie stało się udziałem wiejskich środowisk i terenowych władz, które zwykły to traktować jako sprawę wojewódzka.

**D**ECYDUJĄCYM ogniwem w systemie pomocy społecznej ludziom niedołężnym i samotnym są terenowi opiekunowie społeczni i pracownicy socjalni. Od nich zależy, aby każda osoba potrzebująca została zauważona. Komisja Zdrowia postawiła więc jako jeden z głównych wniosków: zatrudnienie pracowników socjalnych w szpitalach i w gminnych ośrodkach zdrowia. Pion opieki społecznej boryka

się z wielkimi trudnościami kadrowymi, z brakiem transportu, łączności. Transport oddziałyby zdecydowanie centralne zaopatrzenie domów pomocy społecznej; obecnie każdy dom wysyła osobny samochód dostawczy do kolejek przed sklepami. Wiele mogłyby pracownikom i mieszkańcom użyć PKS i MPK, gdyby potraktowały ze zrozumieniem postulatów dostosowania przystanków. W Więckowicach do przystanku jest 5 km. W Prokocimiu jest przystanek przy Instytucie Pediatrii, jest przy domach studenckich. Nie może być przy DSS? Fatalna jest łączność, Domy w Więckowicach, Owczarach, Polkowicach, Konarach są praktycznie pozbawione łączności. W jednym z nich niedawno nagle zachorował dyrektor, człowiek, który temu Domowi poświęcił kawał życia. Zanim zdołano dotrzeć do telefonu, żeby wezwać Pogotowie — zmarł. Dla Urzędu Telekomunikacji nie jest to informacja nowa. Jesteśmy przekonani, że potraktuje ją ze zrozumieniem.

HELENA NOSKOWICZ

## Zrób to sam(a)

# Teatrzyk „Łątka” zaprasza

**Z**asiadł Koszałek Opalek przy ognisku i dzieciom powiedział: Lud w te stare czasy mawiał „Kaźda chata ma swego skrzata”, bo mu przy wszelkiej robocie pomagali. Rzuciła gospodyni garść prosa i szła spokojnie w pole. A my smyrk spod zapiecka i w izbie gospodarzy, chłopcom koniki strugać, dziewczuskom łatkę widać...

— Co to łątka — spytała reżolucyjna Kasia Balcerówna.

— To łątka, kukielka, która różne cuda i dziwy udawać potrafi.

A pokazałby Krasnoludek ono dziwko?

— Hmm, już nie ma we mnie dawnej sprawności i mo-

cy, ale spróbuję. Ino dajcie parę makówek, kawał powroza, a jeszcze liść jaski, to łatkę wam wystroję naszej pani Wandy.

— Wiemy, wiemy — zawołały Kowalczenka i Balcerówna i nuż jedna przed drugą wyściagać: Wanda leży w naszej izbie, co nie chciała Niemca... Tymczasem Krasnoludek odciął łodygę od makówki, tek, że zrobił się otwór duży na włożenie palca, kawałek powroza rozczepierzył i żółcią przywiązał do korony.

— Rety, dziewczuszka! — jęknęła w zachwyście Kowalczenka — ino jeszcze wianek by się zdał — i poleciała narwać siokrotek. Tymczasem Koszałek zamachał pióro w kałamarzu i namalował na makówce gębusię słodką jak obrazek jaski. Z drugiej makówki, którą w szłom z liścia kukurydzy owinał i tak też piórem maźnął, wy-cerza onego co się Rytgierem

## WYDEPTANE ŚCIEŻKI

# Nie każdy archeolog będzie prof. Michałowskim

**T**ak więc egzaminy wstępne na wyższe uczelnie mamy już szczęśliwie albo mniej szczęśliwie poza sobą. Oczywiście jak co roku były kierunki, na które usiłowaliśmy dostać istne fałangi młodzieży: po 7-8 osób na każde miejsce i były takie, które cieszyły się, a raczej smuciły, mniejszym powodzeniem, wiadomo bowiem, że chemia i fizyka to przedmioty trudne a więc lepiej nie pchać się na afisz, bo może nie dać się rady.

Co cieszyło się w tym roku specjalnym zainteresowaniem? Właściwie to już tradycyjnie medycyna, politechnika (a w niej architektura), archeologia, psychologia i szkoły wychowania fizycznego. Nieraz zastanawiam się, co powoduje młodzież, że np. tak masowo pcha się

na archeologię, gdzie przepiękne warunki dostania się są trudniejsze, aniżeli gdzie indziej, zważywszy limit miejsc. Odnoszę wrażenie, że winien jest prof. Kazimierz Michałowski, który w tej dziedzinie zyskał sławę wielką, a życie i pracę ma niezwykle ciekawą, bo to i dalekie egzotyczne podróże i długie przebywanie w krajach nad wyraz dla nas interesujących. Trudno mi bowiem uwiaryzić, że to krajowe możliwości grzebania w odczuwanej ziemi tak przyciągają młodzież. O tym, że nie każdy ma talent, umiejętność i wiedzę prof. Michałowskiego i nie każdego archeologa czeka żywot podobny do jego bytowania myśli chyba bardzo niewiele.

Albo Akademia Wychowania Fizycznego. Tu też za-

pewne sporą rolę odgrywa myśl o przyszłych wiojach na stadiony świata. Jakież to interesujące móc — za państwowe pieniądze — przerzucać się z miejsca na miejsce, oglądać świat, może nawet stać się bóstwem sportowej publiczności, zbierać oklaski i gratulacje. Nie potrzebuje chyba dodawać, że znam niejednego magistra wychowania fizycznego, prowadzącego zajęcia rehabilitacyjne w szpitalach i klinikach. Oczywiście i ta praca może być pasjonująca, ale trudno mi uwiaryzić, aby owe tłumy, usiłujące dostać się na AWF o tym właśnie rodzaju zajęcia w przyszłości marzyły.

Są jeszcze inne kierunki owiane legendą przyszłej sławy i chwaty. Myślę tu głównie o uczelniach arty-

stycznych. Na wyższe szkoły teatralne, filmowe, na akademie sztuk pięknych i inne podlegające Ministerstwu Kultury i Sztuki wstęp niełatwy, bo tych utalentowanych pcha się pięć- i sześciokrotnie więcej niż wyznaczono miejsc. Każdy wie, że talent odkryty przez rodziców lub rodzinę, marzy o laurach wspaniałego malarza i rzeźbiarza, aktora, za którym szalałyby tłumy, śpiewaka operowego czy wirtuoza skrzypka, pianisty itp. zapominając na ogół, że talent może stanowić 20 procent powodzenia, a tę nie-malą resztę zobywa się wy-tężoną pracą, która nie ma końca.

Po co pisać to wszystko? Kto się dostał na studia sam się przekona, piszę więc przede wszystkim dla tych,

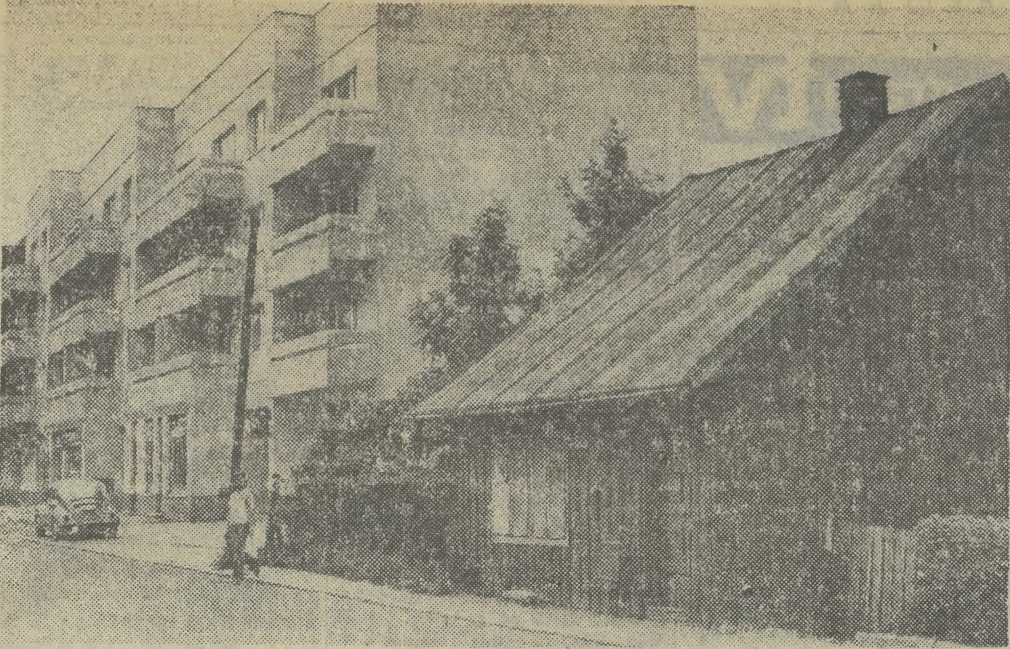
którzy nie zdali egzaminów, lub dla których zabrakło miejsc. Nie martwcie się. Jest tyle pięknych, interesujących zawodów, w których uprawianiu można znaleźć wiele radości i osiągnąć wcale niemałe sukcesy. Rozzejrzyjcie się jeszcze raz wokół i nie dowieczniając rzekomym przyszłym blaskom poszukajcie kierunku nauki, który i wam da zadowolenie i przyniesie korzyść całemu społeczeństwu. Myślę, że można mieć wspaniałe osiągnięcia jako np. kucharz, kolejarz czy sekretarka choć niekoniecznie o-kraszane tytułem magistra. Byleby wybrać zgodnie z możliwościami i zainteresowaniami. Można się jeszcze nad tym spokojnie zastanowić.

MARIA KWIATKOWSKA



zwał zrobić Gotowe łatki włożył na paluszki Kasi i Józki aby sobie nimi pomachał. a sam cichcem w trawę wpał. Od Pani Marii Konornickiej odpisał a sposobem na łatkę opatrzył.

ZENONA STRÓŻYK

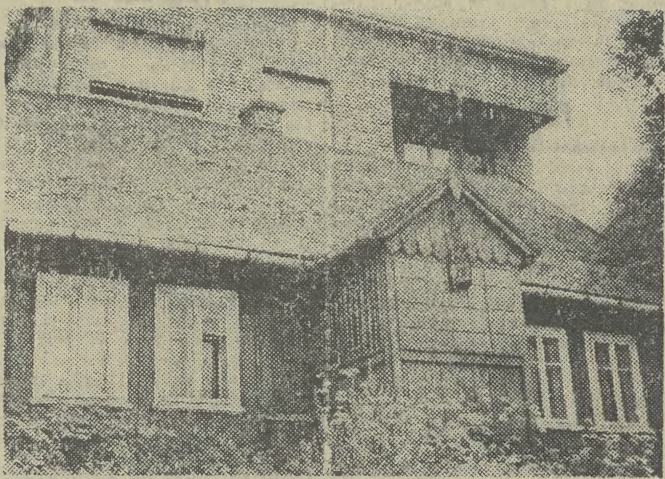


## Była tam kiedyś wieś...

Półwieś Zwierzyniecka to jedna z najstarszych osad na peryferiach niegdyśjszego Krakowa. Nazwę tę wymieniają już dokumenty z XII w. Cały Zwierzyniec długo bardzo utrzymywał charakter wsi. Do połowy XIX wieku zabudowany był chatami drewnianymi domami oraz podmiejskimi dworami. Dziś wybraliśmy się na spacer ulicą Królowej Jadwigi będącą bodaj najdłuższą ulicą w tym rejonie. Nad środkiem jezdni wiszą stare, modne uliczne lampy wyposażone już we współczesne nam rzeźbki. Patrząc na stojące tutaj w bogatej oprawie zieleni domy, domki i kamienice można dostrzec wyraźnie nakładające się na siebie style będące odzwierciedleniem przemian jakie tu zachodziły, gustów, zamożności czy wręcz mody. Są więc zbudowane z potężnych bali drewniane parterowe chatki z tak charakterystycznymi gankami, chylące się już ku ruinie dworki na wysokich skarpach, międzywojenne kamienice, spóźniejsze budynki mieszkalne czy najwymyślniejsze w formie domki — jednorodzinne „nowobogackie”. Nowe tu uzupełnia stare — nowe tu wyrasta „za plecami” starego, wręcz nowe normalną koleją rzeczy wypiera stare.

Pod numerem 70 (na zdjęciu dolnym) stara drewniana chatka posłużyła za swoisty parawan dla nowej potężnej willi, kilkadziesiąt metrów dalej (pod numerem 153) na wysokiej skarpie remontowany jest dworek, od podstaw powstają nowe ściany z cegły, oryginalne pozostały tylko kolumny przy wejściu. Nie ma w Krakowie drugiej ulicy pełnej takich kontrastów i zaskakujących zestawień. Warto tu czasem przyjść i popatrzeć... (jb)

Fot. JADWIGA RUBIS



## WPRĘW OFERUJE

### WITAJ SZKOŁO — HASŁEM OBECNYCH DNI!

W związku z tym Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Krakowie przy współudziale „Społem” WSS i „Domu Książki” organizuje

w okresie od 16 do 26 sierpnia, w godzinach 11—18,

a w niedziele w godzinach 10—16

2 DUŻE KIERMASZE OKOLICZNOŚCIOWE

— W KRAKOWIE NA PLACU WOLNICA

— W NOWEJ Hucie PRZY ALEI RÓŻ

na których oferuje w dużym wyborze:

♦ ARTYKUŁY SZKOLNE

♦ WYROBY PAPIERNICZE I PIŚMIENNE

♦ ODIĘŻ I OBUWIE SZKOLNE

♦ KSIĄŻKI

oraz wyroby CUKIERNICZE, SPOŻYWCZE I KOSMETYCZNE.

UWAGA! W czasie kiermaszu na placu Wolnica odbędą się

GIEŁDA UŻYWANYCH PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH!

Podobne kiermasze organizowane są również w dniach 16—20 sierpnia w Myślenicach, Skawinie i Wieliczce.

Zapraszamy Rodziców i młodzież i życzymy udanych zakupów!

K-5712

## rozmowy przy herbacie

### ...Wasza praca jest ciekawa

Na zaproszenie prezesa RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Zdzisława Andruszkiewicza, od paru dni przebywa w Polsce prof. ERNESTO REDAELLI — prezydent USPI (Zrzeszenia Włoskiej Prasy Periodycznej). Korzystając z jego pobytu w naszym mieście poprosiliśmy o parę słów dla Czytelników „Echa”.

— Czy to pierwsza wizyta w Krakowie?

— Pierwszy raz odwiedziłem Polskę w 1976 roku. Byłem wówczas w Warszawie, Częstochowie, Katowicach, a także w Krakowie. Tak więc teraz odwiedzam Kraków już po raz drugi.

— Zapełnione w czasie pobytu w Polsce interesowały się Pan naszą prasą, jak ją Pan ocenia?

— W czasie mojego poprzedniego pobytu odbyłem szereg spotkań zarówno z dziennikarzami jak i wydawcami. Owcześniejszy kontakt z prasą polską miał charakter bardzo ogólny i był niejako wstępem do obecnych już znacznie bliższych związków. Interesuje mnie, jak rozwiązuje problemy wydawnicze, zarówno

od strony redakcyjnej jak i sprawy kolportażu, prężności czy w ogóle sprzedaży prasy. Sam dzielę prasę na dwa rodzaje: tzw. wielką prasę informacyjną i periodyki.

W obu moich podróżyach po Polsce miałem szczęście „do dobrych tłumaczy, dzięki ich pomocy „czytałem” polskie

dzienniki i tygodniki. Z racji moich zainteresowań

więcej uwagi poświęcam periodykom, ale w ogóle uważam, że Wasza prasa jest ciekawa. Czytelnik znajduje w niej sporo informacji

bardzo różnorodnych — dotyczących wydarzeń dziejących się na całym świecie. Informacje te podane w prasie codziennej

bardzo wzięte — pogłębione i rozwinięte zawarte są w tygodnikach np. w „Perspekty-

wach” czy w „Przekroju”. Tak więc czytelnicy mają w czym wybierać. Bardzo podoba mi się sposób redagowania u was pism kobiecych.

— Jaki jest obecnie cel Pańskiego przyjazdu do Polski?

— Jak już wspominałem pragnę nawiązać jeszcze bliższe kontakty niż dotychczas z polskimi dziennikarzami i wydawcami, poza tym bardzo chciałbym pokazać moją żonę i Polskę, niestety przedtem nie mogła ze mną przyjechać. Zonę od dawna interesował Wasz kraj, zresztą w ogóle odkąd papierem został Polak, zainteresowanie jego ojczyzną bardzo wzrosło we Włoszech. Z prawdziwą przyjemnością służę żonie za przewodnika. Bardzo jej się Polska podoba. Na marginesie: żona jest działaczką Czerwonego Krzyża, ogromnym przeżyciem była dla niej wizyta w Centrum Zdrowia Dziecka, jak mówi, odwiedziła tam szereg pomysłów, które pragnie przekazać po

powrocie do Włoch organizacji czerwono krzyżskiej.

— Czy widzi Pan możliwość wzajemnej współpracy w dziedzinie wydawniczej między Polską i Włochami?

— Oczywiście, uważam, że powinna być ona bardzo ścisła i bezpośrednia. Wystąpiłem z propozycją redagowania wydawnictw o Polsce i Włoszech w obu językach.

— W obu Pańskich podróżyach znalazł się Kraków, czemu zawdzięcza on to wyróżnienie?

— Chciałem to miasto pokazać żonie. Odwiedziłem je też dlatego, iż w nim koncentruje się — moim zdaniem — Wasze kulturalne życie.

— Mam nadzieję, że nie poprzestanie Pan tylko na tych dwóch wizytach i że przy najbliższej okazji znowu nas Pan odwiedzi.

— Chciałbym odwiedzić Kraków jeszcze wiele razy.

Dziękuję za rozmowę.

BOGUSŁAWA PAŁCZYŃSKA

## Co słysząc w krakowskich zakładach pracy

Mamy właśnie pełnię lata, czas wakacyjnych wyjazdów i powrotów, urlopowy „szczyt”, pora beztrudnego leniuchowania. Nie wszyscy jednak mogą korzystać w pełni ze wszystkich uroków tej pory roku. Nie można wyłączyć wszystkich maszyn, wygasić hutniczych pieców, nie może braknąć nam podstawowych dóbr konsumpcyjnych — miasto musi mimo kanikuly normalnie funkcjonować. Odwiedziliśmy krakowskie zakłady. Interesowało nas jak im się pracuje, co i jak wytwarzają, czym mogą się pochwalić.

## Z „Domgosu” — wszystko dla kuchni

Trudno sobie wyobrazić nawet najnowocześniejszą urządzoną domową kuchnię bez cedzaka, tłuczka do ziemniaków, tortownicy, otwieracza do butelek, tarki do jarzyn czy maszynki do krajania ziemniaków na frytki. Wszystkie te proste, ale niezbędne „narzędzia pracy” domowej gospodyni produkowane są w Krakowskich Zakładach Artykułów Gospodarstwa Domowego „Domgos”. W 7 zakładach produkcyjnych rozrzuconych po całym Podgórzu 450-osobowa załoga wytwarza rocznie blisko 600 tys. tortownic, 1 900 tys. różnego rodzaju terek do jarzyn i owoców, 650 tys. form do wypieku ciast, babek i cwiaków, a także ogrodowe i domowe opryskiwacze — w sumie blisko 56 różnych wyrobów.

Od prawie czterech lat część aluminiowych naczyń pokrywana jest nowoczesnymi powłokami teflonowymi i cieszy się znakomitą jakością — świadczy o tym fakt, że teflonowe formy rodem z krakowskiego „Domgosu” podczas ocen przeprowadzanych regularnie przez dostawcę teflonu firmę DU POND otrzymują zawsze powyżej 90 punktów w skali 100-punktowej. Zapotrzebowanie rynku na te i inne wyroby jest ogromne, a krakowskie zakłady są prawie że monopolistą w ich produkcji. Dlatego też już za kilka miesięcy rozpocznie się budowę w Mistrzejowicach, nowego zakładu, który docelowo będzie produkował wyroby o wartości blisko 1 400 mln zł. Rozszerzeniu ulegnie asortyment wyrobów, część z nich zostanie zelektryfikowana, nie powinno ich brakować wtedy w sklepach, na większą skalę rozpoczęty zostanie niezwykle opłacalny eksport.

A na razie na lipcowej Konferencji Samorządu Robotniczego załoga „Domgosu” zobowiązała się do dostarczenia dodatkowo poza planem produkcji artykułów gospodarstwa domowego wartości 2 mln zł — to bardzo wiele biorąc pod uwagę niełatwe warunki lokalowe i wysokie wskaźniki wydajności pracy. (jb)

## Od walizki do kluczówki w krakowskim „Gal-Skórze”

W tej najstarszej w Polsce spółdzielni skórzanego, boistniejącej od 43 lat przewidziano jak zwykle w „Gal-Skórze” szereg nowości.

„Gal-Skór” produkuje całą galanterię skórzaną, poczynając od walizek, a kończąc na kluczówkach. W każdym roku powstaje około 280 modeli z czego przynajmniej połowa to nowe wzory. Tym razem wypuszczonych zostanie sporo walizek ze skór świniarskich i bukatowych oraz neseserów. W sklepach znajdą się również damskie torebki w zupełnie nowych fasonach.

Warto pamiętać, że Spółdzielnia licząca 420 pracowników, posiadająca swoje punkty produkcyjne w Krakowie, Wieliczce i

Czernichowie pozyskała sobie klientów zarówno w kraju jak i za granicą. Największym odbiorcą jej towarów są Włochy, a potem RFN, USA i Francja.

Wszystkie wyroby produkowane są ręcznie i stale zamówień jest znacznie więcej niż możliwości produkcji.

O jakości galanterii „Gal-Skór” świadczy najlepiej fakt, iż nigdy nie zalega ona lad sklepowych, nigdy też nie jest przeceniana. (bog)

## Z różnych stron miasta

W ciągu ostatnich dni Kraków opanowała prawdziwa plaga niesprawnych świateł sygnalizacyjnych. Zauważyliśmy kolejne przypadki nie działającej sygnalizacji przy przejściu przez Aleję na wysokości AGH i „ślepe” sygnalizatory na przejściu dla pieszych przy skrzyżowaniu ul. Wielopole i Westerplatte. Zrzadzenie losu czy niedbalstwo kompetentnych służb? (jb)

Owoce nam lato obrodziły obficie. I choć ceny niektórych z nich (np. wiśni, porzeczek i borówek) mrozą trochę krew w żyłach, nie na tyle jednak by zrezygnować z robienia przetworów na zimową, witaminową posuchę. Zapobiegliwie gospodynie — nie mając zaufania do handlu — z roku na rok przechowują starannie słoiki i butelki. Niestety zresztą — bo w tym roku handel wyjątkowo się spisał i słoiki z hermetycznymi nakrętkami są! Szczęście jednak nigdy nie może być pełne — taka wiadać dewizę stosować nasz handel — i w związku z tym nie dostarczyć na rynek korbów do butelek. Zycielwie rady ekspedientek, by liczyć raczej na sklepy prywatne niż nie pomagają. Nawet tam ich nie ma! (es)

## Krzemionki zapraszają

Ośrodek telewizyjny w Krakowie zaprasza do obejrzenia dwóch programów z cyklu „Głowy podwawelskie”. Dziś o godz. 20.30 będziemy mogli zobaczyć w programie II film Krzysztofa Miłkowskiego i Franciszka Palowskiego ukazujący drogę myślową Kazimierza Wyki, wykorzystujący pełną ikonografię i ostatnie zdjęcia filmowe profesora. Zaś 13 sierpnia o godz. 20.15 (też II program) zobaczymy impresję Krzysztofa Miłkowskiego o postaciach życiowej profesora Antoniego Kepińskiego, znakomitego psychiatry, eseisty i pisarza, człowieka, który w walce ze śmiercią wydał najlepsze dzieła.

Podróżując środkami komunikacji miejskiej można naprawdę pobłądzić — zdarza się to coraz częściej nie tylko przybyszom, ale i rodowitym krakowianom, którym czasem przychodzi zboczyć z codziennego szlaku „praca — dom” czy „szkoła — dom”. Tablice umieszczane w pojazdach są niekomunikatywne i nie zawsze widoczne z każdego punktu, spotkać można też wozy pozbawione ich w ogóle, nie wymienia się na nich wszystkich przystanków. Dość często można spotkać i przystanki ogólnie z jakichkolwiek najdrobniejszych nawet śladów informacji.



Przy Bramie Floriańskiej można nie tylko pooglądać czy kupić obrazy, ale także zostać właścicielem własnej podobizny wykonanej przez artystę w ciągu zaledwie 20 minut.

Fot. R. MAGIERA

## Poniedziałek I

9 Teleferie — Przysłań — obraz „Cztery pancerni i pies” odc. pt. „Brama” film fab. TP. 15.55 Progr. dnia. 16 Obiektów. 16.20 Dziennik. 16.30 Nie strasz Romeo czyli spotkanie z gitarą. 16.50 10 minut — teleturniej. 17 Studio Gama przedst. „Między Ambasadorami”. 17.25 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.55 Ekran wspomnień — „Album polski” — cz. pt. „Anna” pols. film fab. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Teatr TV: H. Fielding — „Cnota uciśniona, czyli przygody Józefa Andrews”. 22 Poradnik dobrych obyczajów. 22.50 Dziennik. 22.45 W krajach przyjaźni — „Litwa” — kr. szkic dokumentalny.

## Poniedziałek II

16.05 Progr. dnia. 16.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 16.40 Spotkajmy się raz jeszcze. 16.45 Piosenki na wakacje. 16.55 Ping-pong Francuski kontra Strasburger. 17.15 Kwadrans akademicki. 17.30 Łowcy podwodnych skarbów — fel. film. 17.50 Karnawał René Portocarrero. 17.55 Nie tylko laureaci —

progr. publ. 15.40 Na temat Baroka. 15.45 Kino był Klauzdyusz? — progr. publ. 19.05 Pios. na wakacje. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Spotkajmy się raz jeszcze (cd.) Głowy podwawelskie — A. Kępiński. 20.25 Pios. lat pierwszych. 21.05 Poczet aktorów pols. — K. Opaliński. 21.55 24 godziny. 22.05 Zaproszenie do Teatru Kwadrat — fragm. kom. „Bożyszcze kobiet”. 22.40 Tradycyjna składanka — kabaret pios. W. Miłnarskiego.

## Wtorek I

9 Kino teleferii — „Ucieczka — wycieczka” — odc. „Bez słownika ani rusz” film fab. TP. 15.55 Progr. dnia. 15.30 Teleturniej. 15.30 Klub Seniora. 16 Obiektów. 16.20 Dziennik. 16.30 Bractwo Żelaznej Szekli — Rodziny pasje. 16.50 Sonda. 17.15 G. Becaud dzisiaj — recital piosenkarzy. 18 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 18.25 „Viki syn Wiktorów” odc. pt. „Brodzie olbrzymi” film anim. TV RFN. 18.30 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Twój współczesny — „Wzwyj mnie w świetlistą dal” radz.

## tygodniowy program TV

13 VIII — 17 VIII 1979 r.

## Wtorek II

17.15 Progr. dnia. 17.20 Kłasy pols. dokumentu — T. Markowicz. 18 Poradnik dobrych obyczajów. 18.30 Muzeum przyrodnicze w Berlinie — film dok. tv NRD. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Wtorek melomana. 21.15 24 godziny. 21.25 Wieczór filmowy.

## Środa I

9 Teleferie — Klub odkrywco-ów tajemnic. 15.55 Progr. dnia. 16 Obiektów. 16.20 Dziennik. 16.30 Losowanie Małego Lotka. 16.45 10 minut — teleturniej. 17 Dom i maj. 17.15 Wejść. progr. hist. 17.40 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 18.10 Studio Sport. 18.30 „W świecie przyrody” — „Lasy i jeziora wschodniego Kazachstanu” film dok. TV radz. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 „Pan Klomp” — holend. film fab. 21.50 Lidzbarskie biesiady humoru i satyry — turniej sześciu kabaretów o nagrodę tyt. „Szpilki” — Złota szpilka. 22.05 Dziennik. 22.25 Losowanie zakładów olimpijskich. 22.45 Studio Sport.

## Środa II

17.30 Progr. dnia. 17.35 Pieśni i tańce narodów. 18.05 Dla zainteresowanych sztuką — Przedmowa. 18.30 Wieczory hist. — Jaka była szlachta polska? 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Ekran reporterów — Posłowie z Lechistanu. 21.15 24 godziny. 21.25 Progr. rozr. 22.05 Film Latarni Czarnoksięskiej — „Swoi wśród obcych, obcy wśród swoich” — radz. film fab.

## Czwartek I

9 Teleferie — Na szlaku — oraz „Cztery pancerni i pies” odc. pt. „Dom” film fab. TP.

15.55 Progr. dnia. 16 Obiektów. 16.20 Dziennik. 16.30 Nie strasz Romeo czyli spotkanie z gitarą. 16.55 Klinika zdrowego człowieka. 17.20 Skarbiec. 17.45 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 18.15 Rep. wojskowy. 18.40 Zyciorysy. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 „Befla na szyl” odc. pt. „Sakret” film fab. TV franc. 21.15 Pęgaż. 22 Dziennik. 22.15 Studio Sport.

## Czwartek II

17.10 Progr. dnia. 17.15 Dom i maj. 17.30 Ex libris — progr. publ. kult. 17.35 Tak czy inaczej — progr. ekon. 18.25 Studio Sport. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Azjatycka sztuka ludowa — Bambus — jap. film dok. 20.45 Pieśni i tańce narodów ZSRR. 21.15 24 godziny. 21.25 Wid. hist. — „Idea i miecz”.

## Piątek I

9 Kino teleferii — „Ucieczka — wycieczka” odc. „Do przyszy-ego roku” film fab. TP. 15.55 Progr. dnia. 16 Obiektów. 16.20 Dziennik. 16.30 Marian — rep. film. 17 Mag. motoryzacyjny.

## Piątek II

18.50 Progr. dnia. 16.55 Mam pomysły — progr. publ. 17.25 Studio Sport — Poradnik turysty. 17.55 Moda i uroda. 18.25 Klub Jazzowy Studia Gama — Muz. camping w Lubaniu — Jazz nocą — cz. 1. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Spotkanie z L. Al-va — progr. muz. 20.55 Poradnik zmotoryzowanego turysty — Jak docierać pojazdy. 21.05 24 godziny. 21.15 Premiera w „dwójce” — „Czarny chleb” — odc. pt. „Pożegnanie z dzieci-ństwem” film TV franc.

## Program IV

9.30 Tylko dla dorosłych — fel. (Kr). 8.40 Kompozycje F. Liszta i M. Ravela (Kr). 9 Poranek lit. muz. (Kr). 9.40 Amatorskie zesp. naszego reg. (Kr). 10 Klub Młodych Miłośników Muz. 11 Sztuka bez ram. 11.20 Fonoteka folkloru. 11.35 Czy znasz mapę świata? 12.05 Teatr letni nie tylko dla młods. — Starsa baśń — słuch. wg pow. J. I. Kraszewskiego. 12.45 Ożywić znak na mapie. 13.30 Koncert z gwiazd. 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje. 14.40 Muz. z jednej płyty (Stereo) (Kr). 15 Teatr PR — Studio Stereof. — Powrót poła — słuch. wg kom. J. Ursynia Niemcewicza (Kr). 16.05 Studio Wawel (Stereo) (Kr). 17.08 Inf. i wyniki Lajkonika (Kr). 17.10 Rad. debiutu poet. — M. Kuś (Kr). 17.20 Koncert zyczeń (Kr). 18 Radiolantaria. 18.25 Anonim — Trzy tańce pols. 18.30 Między fantazją a nauką. 19 G. Verdi — Atila — opera w trzech akt. z prologiem (Stereo) (Kr). 21.05 Muz. kameralna. 22 Krak. aktualności sport. (Kr). 22.10 D. Szostakowicz — Suita z muz. do filmu „Szeresz”. ZOO (Lasek Wolski) godz. 8-19. Ogród Botaniczny (ul. Kopernika 21) od godz. 9 do zmroku.

## RÓŻNE

## KIEDY Co KIEDY Ygoze Co goze? KIEDY

| SOBOTA           | NIEDZIELA        |
|------------------|------------------|
| 11               | 12               |
| SIERPŃNIA        | SIERPŃNIA        |
| Zuzanny Filomeny | Klary Euzebiusza |

## TEATRY

**Sobota**  
Bagatela 19.30 Słuby panielskie. Teatr 33 (Rynek Gł. 7) 19.30 Horyzonty.

**Niedziela**  
Bagatela 19.30 Słuby panielskie. Teatr 33 19.30 Horyzonty.

## KINA

## Sobota

Kijów 15. 20.15 Mistrz kierownicy ucieka (USA 1. 15). 18 Szczęśli-2 (USA 1. 15). Uciechka 15.45 Wielki sen (ang. 1. 15). 18. 20.15 Dubler (fr. 1. 12). Warszawa 15.45. 18. 20.15 Idź do mamy tata pracuje (fr. 1. 18). Wolność 15.30 Smierć człowieka skorpumpowanego (fr. 1. 18). 18. 20.15 Niezamezna kobieta (USA 1. 18). Sztuka 15.45. 18. 20.15 Dzień Iluzjonu — Gangsterzy na weselo. Wanda 15.45. 18. 20.15 Nie zaszas spekoju (pol. 1. 18). Mł. Gwardia 14.30. 17. 19.30 Serpico (wł. 1. 18). Wzrosz (Zamojskiego 50) 15.45. 18. 20 Zasady domina (USA 1. 15). Swit (os. Teatrne 10) 15. 18. 20 Lek wysokości (USA 1. 15). Mała sala 15. 17.15. 19.30 Adela jeszcze nie jadła kolacji (CSRS 1. 15). Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.45. 18. 20 Jabberwocky (ang. 1. 15). Mała sala 15. 17.15. 19.30 Jeremias Johnson (USA 1. 15). Kultura (Rynek Gł. 27) 14. 20 Barroco (fr. 1. 18). 16 Skrzydełko czy niocka (fr. b.o.). 18 Doktor Francuski Galland (fr. 1. 13). Wiedza (Rynek Gł. 27) — kino letnie 17. 18. 21 Nocne widma (ang. 1. 13). Mikro (Dzielnicyńskiego 5) 15. 18. 20 Wyspa skazanców (mels. 1. 18). Związkowiec (Grzegorzka 71) 16 Święte dzikich zwierząt (fr. b.o.). 18. 20.15 Szczęśli (USA 1. 15). Wisła (Gazowa 21) 16 Flap i Flap w Legii Cudzoziemskiej (RFN b.o.). 17.45. 20 Powrót człowieka zwanego Konim (USA 1. 15). Maskotka (Dzielnicyńskiego 55) 15.30. 17.30. 19.30 Zagubione dusze (wł. 1. 18). Pasaż (Pasaż Biskaka) 15 Przygody Polka i Lolka. 16. 18. 20 Rok Święty (fr. 1. 15). Tęcza (ul. Praska) 17. 19 Joseph Andrews (ang. 1. 15). Ugorek (os. Ugorek) 15. 17. 19.30 Tomcio Paluch (fr. b.o.). 17 Powrót różowej pantery (ang. 1. 12). 18 Bez zniechęcenia (pol. 1. 18). 5 Finks (Majakowskiego 2) 14. 18. 20 Halo Szpicbrodka (pol. 1. 15).

## Niedziela

Kijów 15. 20.15 Mistrz kierownicy ucieka. 18 Szczęśli-2. Uciechka 10. 12.15. 15.45 Wielki sen. 18. 20.15 Dubler. Warszawa 10. 12.15. 15.45. 18. 20.15 Idź do mamy tata pracuje. Wolność 10. 12.15. 15.30 Smierć człowieka skorpumpowanego. 18. 20.15 Niezamezna kobieta. Sztuka 14.15. 12.30 Mały Iluzjon. 15.45. 18. 20.15 Iluzjon — Gangsterzy na weselo. Wanda 10. 12.15 Czarny korsarz (wł. 1. 15). 15.45. 18. 20.15 Nie zaszas spekoju. Mł. Gwardia 12 Posłannictwo z innej planety (RFN b.o.). 14.30. 17. 19.30 Serpico. Wzrosz 11. 12. 13. 15. 17. 19.30 Wzrosz (USA 1. 12). 15.45. 18. 20 Zasady domina. Swit 12.30 Pół-ty (pol. b.o.). 16. 18. 20 Lek wysokości. Mała sala 15. 17. 19.30 Syndikat zbrodni (USA 1. 15). Światowid 11. Winnetou cz. III (ug. b.o.). 15.45. 18. 20 Jabber-

wocky. Mała sala 15. 17.15. 19.30 Jeremias Johnson. Kultura 10. 12. 14. 16. 20 Skrzydełko czy niocka. 18 Nauka latania (pol. 1. 15). Wiedza — kino letnie 17. 19. 21 Nocne widma. Mikro 16. 18. 20 Wyspa skazanców. Związkowiec 12.15 Bajki. 16 Święte dzikich zwierząt. 18. 20.15 Szczęśli. Wisła 11. 12. 13. 15. 18 Flap i Flap w Legii Cudzoziemskiej. 17.45. 20 Powrót człowieka zwanego Konim. Maskotka 15.30. 17.30. 19.30 Zagubione dusze. Pasaż 10. 11. 12. 13. 14. 15 Przygody Polka i Lolka. 16. 18. 20 Rok Święty. Tęcza 17. 19.30 Joseph Andrews. Ugorek 14. 15. 17. 19.30 Tomcio Paluch. 17. 19.30 Powrót różowej pantery. S Finks 11. 12. 13. 15. 18. 20 Halo Szpicbrodka.

## WYSTAWY

## MUZEA

## Sobota — Niedziela

Wawel — komnaty (sob. niedz. 10-18). Wawel zaginiony (sob. niedz. 10-18.30). Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-18). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (sob. niedz. 10-18). Muzeum Lenina (sob. niedz. 10-18). Topolewa 5: Lenin w Polsce. Korespondencja do Lenina. Święto Lipcowe w plakacie pols. (sob. 10-17. niedz. 10-15 wst. wol.). w Poroninie: Lenin na Podhalu (sob. niedz. 8-16 wst. wol.). w Białym Dunaju (sob. niedz. 9-15 wst. wol.). Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria. Zegary (sob. niedz. 9-14). Krzyżofory. Rynek Gł. 36: Z dziejów i kultury Krakowa (sob. niedz. 10-14). Wiedza Ratuszowa (sob. niedz. 9-14). Muzeum Narodowe — Oddziały. Sukienice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (sob. niedz. 10-16). Dom Matejki. Floriańska 41: Portrety dzieł J. Matejki (sob. 10-18. niedz. 9-15). Dworek J. Matejki w Krzesławicach. ul. Kruczkowskiego 5 (sob. niedz. 10-17). Szolajskich. pl. Szczepański 3: Poln. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10-15). Czartoryskich. Piłarska 8: Arcydzieła ze zb. Czartoryskich (sob. 10-16. niedz. 9-15). Archeologiczne. Poleska 5: Pradzieje N. Hut. Mumie egipskie w świetle prehistorii „X”. Starożytn. i średn. Małopolski. Bizantyjsko-ruskie malarstwo ścienne w Kaplicy Świętokrzyskiej na Wawelu. L. Dziedzie — Panoramę Krakowa (sob. 14-18. niedz. 10-14). Podziemie kościoła św. Wojciecha w Ryńku Gł. Dzieje Ryńku Krak. (sob. 9-16. niedz. 13-17). Etnograficzne. pl. Wolności 1: Polska kultura lud. Dziecko wiejskie (sob. niedz. 10-15). Przyrodnicze. Sławkowska 17: Fauna Polski. Fauna epoki lodowcowej (sob. niedz. 10-13 wst. wol.). Pawilon Wystawowy. pl. Szczepański 3a: Pokolenia — Tendencje (sob. niedz. 11-18). Arkady. pl. Szczepański 3a: Autoportret (sob. niedz. 11-18). RWA. Kanonizacja 5: Wyst. prac W. Krzywoblockiego. W. Dunikowskiego. W. Kunza (sob. niedz. 11-18). św. Anny 3: Wyst. fotografii W. Haest — Belgia (sob. 10-18. niedz. 10-14). MKPIK. Mały Rynek 4. Czytelnia: Bertolt Brecht (sob. 10-21. niedz. 11-15). Rydlów. Teatmajera 26 (sob. niedz. 11-14). KTF. ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 79 (sob. niedz. 9-21). KDK. Rynek Gł. 27: Rzeźba w ceramice — Z. Korzona. Barwy pejzażu — K. Szezerba (sob. 14-18. niedz. 10-14). Kopalnia Soli i Muzeum Żup Krak. w Wieliczce (sob. niedz. 7-19). Dom Polonii. Rynek Gł. 14: Złoty wiek pols. nauki. Kultury i sztuki (sob. 10-16. niedz. 10-14). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki. Czynny (sob.

niedz. 10-14). KMPIK. pl. Centralny: E. Parz-Kruczek — Rysunek — grafika. Czytelnia: 25 lat KMPIK Nowa Huta (sob. 10-20. niedz. 10-19). Fotosalon. KDK. Rynek Gł. 27: Dziełociu z KFA (sob. niedz. 12-19).

## DYŻURY

Pogot. MO. tel. 97. Strz. Poż. tel. 98. Pogot. Ratunk. Łazarnia 14: wypadki tel. 98. zachorowania i przewozy 238-53. poradę stomatolog. w przypadkach nagłych (sob. 20-7. niedz. 14-7). ambulatorium okulisty (cała doba). Rynek Podgórski 2: 625-50. 637-57. Nowa Huta 422-22. Lotnisko Balice 190-28. Dyżury szpitali:

## Sobota

Chir. — Kopernika 21. Chir. dziec. — Prokocim. Laryng. — Pradnicka 35. Okulist. — Witkowice. Urolog. — Grzegorzka 18. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

## Niedziela

Chir. Chir. dziec. — os. Na Skarpie 55. Laryng. — Pradnicka 35. Okulist. — os. Na Skarpie 65. Urolog. — Wrocławska 1. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurnie poradnie: Internist. — pediatr. gabinet zabiegowy (18-21). zgłoszenia wizyt domowych (18-20). niedz. dochodzi stomatologiczna (8-14). wizyty domowe (8-13). dla Środmiast: al. Pokoju 4. tel. 181-80. 183-96. dla N. Hut. os. Jagiellońska bl. 1. tel. 856-26. dla Krowczy. ul. Galla 24. tel. 721-35. dla Podgórsz. ul. Kutrzeby 4. tel. 618-55. 650-99. Inf. Szpitalu Zdrowia: tel. 205-11 (cała doba). Punkt Inf. Aptecznej 107-65 (9-15. niedz. 10-17). Inf. Toksyk. — Kopernika 26. tel. 198-99. Inf. akcii „W”. tel. 606-80 (8-17. niedz. 10-14). Lek. Spółdzielni Pracy — Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci (codz. 16-23.30. niedz. 8-23.30). oraz lekarzy kardiologów (codz. 16-23.30. niedz. 10-14) tel. 295-78. 225-66. Ośrodek Inf. dla Inwalidów. ul. 1. Maja 5. tel. 232-11 (pon. sr. piat. 15-18). Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa. Młodz. Poradnia Lekarska. ul. Boh. Stalingradu 13. tel. 278-08 (sob. 8-14. niedz. 10-14). Poradnia Przedmaczka i Rodzina. pl. Wiosny Ludów 6 (sr. piat. 16-19). Inf. o poradnictwie prawno-spol. wych.zaw. i in. 254-74. 231-64 (8-16). Tel. Zaufania 371-37 (15-22). Milicyjny Telef. Zaufania 216-41 (cała doba). Inf. kolei. zastr. 241-62. 222-48. kraj. 229-33. Inf. Turyst. „Wawel-Tourist” ul. Pawia 8. tel. 260-91. 204-71 (7-21. niedz. 8-18). 646-60 (8.30-22). Inf. Kult. KDK. Rynek Gł. 27: III n. pokój 144. tel. 244-02 (11-18). Inf. o Uslugach. Floriańska 20. tel. 271-30. 223-90 (codz. 7-18. niedz. 10-14). N. Hut. os. Zgody 7. tel. 447-31 (codz. 8-18. niedz. 10-14). Pomoc Drogową PZM. ul. Kawary 3. tel. 555-75 i 748-92 (7-22).

## APTEKI

## Sobota — Niedziela

Dyżurnie nocne: Rynek Gł. 42. pl. Wolności 7. Bstrowskiego 94. Nowa Huta. Centrum A bl. 3. Waryńskiego 24. Rynek Podgórski 9. Nowa Huta. Centrum C bl. 5.

## Niedziela

Dyżurnie dzienne: jak wyżej.

## RADIO

## Sobota Program I

Wiadomości: 15. 19. 21. 22. 23. 0.01. 1. 2. 3. 4. 5. 16. Tu Jedynka. 17.30 Radioku-

rier. 18 Tu Jedynka d.c. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Przeboje z musicali. 19.15 Z lubelskiego studia. 19.30 Trzecia strona medalu. 20.35 Przeboje sprzed lat. 21.05 Gwiazdy jazzu. 21.35 Przy muz. o sporcie. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Olsztyn na muz. antenie. 23 Wita Was Polska.

## Program II

Wiadomości: 21.30. 23.30. 17 Z archiwum jazzu. 17.20 Sąd nieostateczny. czyli niepoeci o poezji i poetach. 17.40 Rep. lit. 12 Muz. archiwum PR. 18.30 Echa dnia. 18.40 Czas i ludzie. 19 Maty-siakowie. 19.30 M. Callas — sopra-no — assoluta. 20 Notatnik kult. 20.15 Praska wiosna 1979. 21.40 A. Koszewski — Sinfonietta. 22 Radiodobrot 23 Mistrzowie interpretacji muz. dawniej. 23.35 Co słyszał w świecie. 23.40 Scena i film.

## Program III

Wiadomości: 17. 19.30. 22. 17.05 Muz. poczta UKT. 17.40 Muzyka. 18.10 Polt. dla wszystkich. 18.25 Koncert. jakiego nie było. 19 Piosar miesiaca — M. Białoszewski. 19.35 Opera tyg. 19.50 Czyste radości mojego życia — odc. pow. J. Smida. 20 Baw się razem z nami. 21 Gwiazda siedmiu wiec. 21.15 Teatrzyk Zielone Oko — Szansa — słuch. wg opow. E. Hochs. 22.45 Romane-letniego wiec. 23 Odciosy przy-wody. 23.05 Jam session w Trójce.

## Program IV

Wiadomości: 15.40. 22.55. 15.50 Na rad. antenie wasze tro-ski nasze wnioski (Kr). 17.05 Sob. Mag. Rozr. (Kr). 17.45 Studio Dwóch — mag. Stereo cz. I (Kr). 18.24 Pogoda (Kr). 18.25 Pasje. podróż. przygody. 19 Czy znasz swoje prawo? 19.15 Lek. jez-niem. 19.30 Studio Dwóch — mag. Stereo cz. II (Kr). 21.15 Program stereof. — muz. poważnej (Kr). 22.10 Lektury i przemyslenia. 22.30 Rad. portrety Polaków.

## Niedziela Program I

Wiadomości: 7. 9. 10. 12. 15. 16. 19. 21. 23. 0.01. 1. 2. 3. 4. 5. 8.20 Muz. z rad. studiów. 8.45 Recital M. Latoch. 9.05 Rad. Mag. Wols. 10.05 Z albumu pols. pios. 10.30 Rad. Teatr dla Dzieci — Na szupaka rozkazanie — lud. baśń. 11 Różne barwy pios. 12.45 Pios. muz. popularna. 12.38 Inf. dla kierowców. 13 Treoami ludzi i pieśni. 14 Studio Gama (Kr). 14.30 W Jezioranach. 15 Koncert zyczeń. 16.05 Teatr PR — Świadkowie i dokumenty — Gdańsk. godzina pysywno cz. II słuch. K. Radowicz. 16.35 Muz. 16.50 Muz. film. H. Manciniego. 17.10 Studio Młodych. 18 Kom. Tot. Sport. 18.05 Inf. dla kierowców. 18.07 Przeboje wieczoraj i dziś. 19.15 Przy muz. o sporcie. 20 Koncert zyczeń. 21.05 Wzroby z gwiazd. czyli stworzenie świata — mag. 22 Z płyt. 22.20 Moja aud. muz. 23.05 Inf. sport. 23.15 Rewia pios. 23.45 Ork. Studio S-1 i jej solisci.

## Program II

Wiadomości: 7.30. 14.30. 18.30. 21.30. 23.30. 7.35 Koncert poranny. 8 NIE-DZIELNE SPOTKANIA — PROGR. LIT-MUZ. 12.05 Poranek muz. symf. 13 Teatr PR — Dziecko — Rodzina — Świat — Monika — słuch. K. Salaburskiej. 14.15 A. Corelli — Dwie sonaty trlowe op. 1. 14.35 Graj graczyku. 15 Rad. Teatr Młod. — Drugi front — słuch. wg J. Jesienkowskiego. 16 Koncert chopinowski. 16.30 Pod-wieczorek przy mikrofonie. 18 Nowości Pols. Nagrań. 18.35 Felieton publ. kraj. 18.45 Niezapomnia-ne głosy — słynny bas E. Pinza. 19 Recital A. Williamsa. 19.50 Studio Młodych — Rozgl. Harc. 20 Wielec artystek estrady i kabaretu. 21 Wojsko. strategia. obroność. 21.15 Pios. zobn. 21.30 A. Bruckner — VII symf. E-dur. 22.30 Zapiski autobiograficzne Wl.

## Program III

Wiadomości: 1.30. 14. 19.30. 21. 8.35 Co kto lubi. 9 Czyste radości mojego życia — odc. pow. J. Smida. 9.10 Poranek filmowy. 9.30 Mój teatr widzę — muzyczny. 9.50 Latynowska dama — graja G. Barbieri i C. Santana. 10 — 60 minut na godzinę. 11 Dyskoteka pod gruszą. 12 Przesłuchanie — 1 odc. słuch. dok. A. Dołęgowski. 12.35 Muz. z sal koncert. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Z muz. archiwum PR. III. 15 Rep. z wizyta u Amora. 15.20 Podwójne kłopoty. nowa płyta F. Millera. 16 Teatrzyk Zielone Oko — Intryz — słuch. wg opow. H. Slesara. 16.22 C. Portera graja. 17 Zapraszamy do Trójki. 19 C. Portera śpiewaja. 19.35 Opera tyg. 19.50 Czyste Radości mojego życia — odc. pow. J. Smida. 20 Jazz piano forte. 20.40 Człowiek, czyli 100 pociech. 21 R. Schumann — IV symf. d-moll op. 126 wyk. WOSPRITV w Katowicach. 21.30 Z bliska i z daleka — K. Kord. 22.05 Gwiazda siedmiu wiec. 22.15 Z mikrofonem w reku — Z. Lipiński. 22.35 Soulowe nastroje G. Jonesa. 23 Odciosy przyrody. 23.05 Muz. podróże D. Cherry'ego. 23.45 Między dniem a snem.

## Program IV

Wiadomości: 15.40. 22.55. 15.50 Na rad. antenie wasze tro-ski nasze wnioski (Kr). 17.05 Sob. Mag. Rozr. (Kr). 17.45 Studio Dwóch — mag. Stereo cz. I (Kr). 18.24 Pogoda (Kr). 18.25 Pasje. podróż. przygody. 19 Czy znasz swoje prawo? 19.15 Lek. jez-niem. 19.30 Studio Dwóch — mag. Stereo cz. II (Kr). 21.15 Program stereof. — muz. poważnej (Kr). 22.10 Lektury i przemyslenia. 22.30 Rad. portrety Polaków.

## Niedziela Program I

Wiadomości: 7. 9. 10. 12. 15. 16. 19. 21. 23. 0.01. 1. 2. 3. 4. 5. 8.20 Muz. z rad. studiów. 8.45 Recital M. Latoch. 9.05 Rad. Mag. Wols. 10.05 Z albumu pols. pios. 10.30 Rad. Teatr dla Dzieci — Na szupaka rozkazanie — lud. baśń. 11 Różne barwy pios. 12.45 Pios. muz. popularna. 12.38 Inf. dla kierowców. 13 Treoami ludzi i pieśni. 14 Studio Gama (Kr). 14.



## KAWA PO WIEDEŃSKU I TORT WIEDEŃSKI

to specjalność odrestaurowanej „KAWIARNI  
WIEDEŃSKIEJ” „Społem” WSS w Krakowie

w Sukiennicach (od strony Ratusza)  
SERDECZNIE ZAPRASZAJĄC naszych Gości infor-  
mujemy, że kawiarnia jest czynna codziennie w go-  
dzinach od 8 do 24.

K-5342

FIAT 125p, 1977, 21.000  
km — sprzedam. Tel.  
280-47, godz. 17-19.  
g-96689

ROZNE meble antyczne  
i zwykłe — pilnie sprze-  
dam. Oferty 96588 „Pra-  
sa” Kraków, Wiśna 2.

TRABANT 601, rok 1969  
— sprzedam. Kraków, ul.  
Ciepca 3/121. g-96693

MORRIS — części — ka-  
talogi — sprzedam. Tel.  
143-00 wewn. 156, od godz.  
20. g-96613

SKODĘ 1055, 1977 —  
sprzedam. Nowa Huta,  
Handlowe 2/51, 16-ta-  
18-ta. g-96668

SYRENE 104 — sprzedam.  
Oglądać: parking, ul.  
Fiołkowa 21. g-96454

FIAT 131L włoski, rok  
1976 — sprzedam. Oferty  
96188 „Prasa” Kraków,  
Wiśna 2.

FIAT 124, silnik i pod-  
wozie — stan bardzo  
dobry, wiele nowych  
części, blacharka wyma-  
ga remontu — tanio  
sprzedam. Oferty 96014  
„Prasa” Kraków, Wiś-  
na 2.

FIAT 125p-1500 — sprze-  
dam. Oglądać: Kraków,  
ul. Powiśle (parking).  
g-96598

NABWOZIE Fiata 125p  
combi, starego typu (po  
remontach) — sprzedam.  
Zgłoszenia pisemne kie-  
rować: Henryk Kociela,  
Nowa Huta, os. Na Skar-  
pie 11/18, tel. 486-80.  
g-96302

FIAT 1500 — sprzedam.  
Michałowice 50. g-96312

FIAT 125p-1500, MR-75,  
niebieski, stan bardzo  
dobry — pilnie sprzedam.  
Oglądać: ul. Majora 8,  
po godz. 17. g-96127

FIAT 125p-1500, rok 1971  
— sprzedam. Zakopian-  
ska 245. g-96117

### Praca

CZELADNIKA przyjmie  
pracownia cukiernicza,  
Andrzej Arden, Kraków,  
ul. Manifestu Lipcowego  
21. g-96444

### Nieruchomości

SPRZEDAM w Bibicach  
parcelę budowlaną, 26-  
arową, wraz ze starym  
domem. — Oferty 96589  
„Prasa” Kraków, Wiś-  
na 2.

SPRZEDAM ogród. Zgło-  
szenia: Kraków, ul. Kro-  
chmalniki 7/5, w godz.  
15-18. g-96522

### Zguby

NAGRODA — 500 zł za  
zwrot 2 wioseł i części  
kajaka. Zgłoszenia: ul.  
Felicjanek 8 m. 20.  
g-96396

2.000 zł nagrody za od-  
prowadzenie lub ujawnie-  
nie miejsca pobytu  
młodej czarnej suczki  
(wilczura) 5-miesięcznej,  
zaginionej 26 lipca. Zna-  
ki szczególne: łapy do  
połowy i boki pyska  
czarne, za uszami i na  
czołe owłosienie srebr-  
ne. Tel. 385-08 lub ofer-  
ty 96394 „Prasa” Kraków,  
Wiśna 2.

## WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH „SAMOPOMOC CHŁOPIKSKA” w KRAKOWIE

zawiadamia PT Klientów, że  
w okresie od 13 do 21 sierpnia 1979 roku, prowadzi  
dla odbiorców indywidualnych

wolnorynkową **CEMENTU** hutniczego  
**sprzedaż «250»**

Odbiór własnym transportem kupującego  
bezpośrednio z Cementowni w Nowej Hucie.

Dodatkowe informacje w tym zakresie można uzy-  
skać telefonicznie, pod nr 231-36 lub 427-73.

Zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się w Ce-  
mentowni oraz w składach Zakładu Handlu Opa-  
łem i Materiałami Budowlanymi w Krakowie.

K-5708

### Nauka

MATEMATYKA, chemia  
— korepetycje — mgr Ka-  
mienicka, tel. 840-24.  
g-96593

POTRZEBNY dobry nau-  
czyciel języka niemiec-  
kiego. Tel. 238-26.  
g-96237

### Kupno

ROWER Jaguar Special  
— kupię. Tel. 458-95.

BONY PeKaO — kupię.  
Tel. 184-72, w godz. 18-22.

SAMOCHOÓD Dacia — ku-  
pię. Szopkarzy 4/28, wie-  
czorem. g-96415

### Sprzedaż

PRZYCZEPE towarową  
115X190 cm — sprzedam.  
Adam Tyrawa, Sułkowi-  
ce, tel. 81. g-96378

FIAT 125p-1500, rok 1974  
— sprzedam. Salwiński,  
— Nowa Huta-Bieniczyce  
wieś 27. g-96525



Zakład Szkolenia i Usług Socjalno-  
Bytowych przy Zjednoczeniu  
Budownictwa Komunalnego  
w Krakowie, ul. Kasprowicz nr 29

w porozumieniu z Federacją Socjalistycznych  
Związków Młodzieży Polskiej,  
Komendą Wojewódzką Ochotniczych Hufców Pracy  
w Krakowie, al. Słowackiego 44

organizuje

## OCHOTNICZY HUFIEC PRACY

dochodzący — roczny, dla młodocianych  
pracujący w przedsiębiorstwie na rzecz odnowy  
zabytków Krakowa.

Młodzież, w wieku 16-18 lat, chętna do pracy  
w zawodach:

- ◆ MURARZ-MALARZ
- ◆ STOLARZ-CIEŚLA
- ◆ ŚLUSARZ
- ◆ LASTRIKARZ-FLIZIARZ
- ◆ DEKARZ-BLACHARZ

proszona jest o zgłaszanie się w Komendzie Woje-  
wódzkiej OHP w Krakowie, al. Słowackiego 44 —  
lub w Zakładzie Szkolenia i Usług Socjalno-Byto-  
wych w Krakowie, ul. Kasprowicz 29 — Sekcja  
Bytowa, II piętro, pokój nr 219.

Junakom OHP zapewnia się:

- ▲ możliwość uczęszczania do Podstawowego Stu-  
dium Zawodowego lub do Zasadniczej Szkoły  
Zawodowej
- ▲ szkolenie w systemie kursowym
- ▲ dogodne warunki pracy i płacy
- ▲ pracę przy renowacji Krakowa
- ▲ możliwość podjęcia pracy na budowach pro-  
wadzonych za granicą
- ▲ możliwość korzystania z wczasów w kraju  
i za granicą
- ▲ inne świadczenia przysługujące pracownikowi,  
zgodnie z Kodeksem Pracy i Układem Zbioro-  
wym Pracowników Budownictwa.

Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą:

- ▲ wyciąg z aktu urodzenia lub dowód osobisty  
rodziców (do wglądu)
- ▲ świadectwo z ostatniej ukończonej klasy szkoły  
podstawowej
- ▲ trzy fotografie
- ▲ pisemną zgodę rodziców.

ZGŁASZAJCIE SIĘ NATYCHMIAST! ZDOBEDZIECIE  
w KRÓTKIM CZASIE DOBRĄ ZAWÓD! — Zapew-  
niamy Wam pracę w przedsiębiorstwach pracujących  
na rzecz odnowy miasta Krakowa. — MŁODZI KOLE-  
DZY! — PRACA PRZY ODNOWIE KRAKOWA TO  
RÓWNIEŻ WASZ OBYWATELSKI OBOWIĄZEK!

K-5194

## KRAKOWSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE „HERBAPOL” w KRAKOWIE

## ogłaszają KONKURS na stanowisko GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Wymagane kwalifikacje:

- wykształcenie wyższe lub śred-  
nie ekonomiczne, prawnicze,  
względnie administracyjne
- uprawnienia biegłego księgowo-  
go
- praktyka zawodowa — 6 lat  
pracy w księgowości, w tym 2  
lata na stanowiskach kierowni-  
czych albo samodzielnych.

Warunki pracy i płacy do omówienia.

Oferty należy składać:

- w Dziale Pracowniczym Kra-  
kowskich Zakładów Zielarskich  
„HERBAPOL” w Krakowie, ul.  
Lotnicza 29.

K-5395

## ZAKŁAD MLECZARSKI NR 1 „BRONOWICE” w KRAKOWIE, ul. BALICKA 100

## zatrudni:

- ◆ HYDRAULIKÓW
- ◆ CHŁODNIKÓW
- ◆ ROBOTNIKÓW magazyno-  
wych
- ◆ KIEROWNIKÓW magazynu  
wyrobów gotowych
- ◆ SZATNIARKI
- ◆ PORTIERÓW
- ◆ PLACOWEGO.

Szczegółowych informacji udziela:

- Dział Spraw Pracowniczych i  
Planowania Zakładu, tel. 714-44  
wewn. 26 lub osobiście przy ul.  
Balickiej 100, pokój nr 21.

Dla pracowników zamieszkujących za-  
pewnia się miejsca w kwaterach przy-  
watnych.

Gwarantuje się wczasy, kolonie,  
zimowiska i inne świadczenia socjal-  
ne.

Dojazd autobusem nr 126 z ul.  
Krupniczej.

K-5456



## Zakłady Przemysłu Tytoniowego w KRAKOWIE,

aleja PLANU 6-LETNIEGO nr 152

## zatrudnią natychmiast:

- ◆ ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych — ko-  
biety z możliwością przyuczenia do zawodu  
maszynisty maszyn i urządzeń tytoniowych
- ◆ ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych, męż-  
czyzn, do transportu wewnątrzzakładowego
- ◆ ŚLUSARZY, z możliwością zdobycia nowych  
kwalifikacji mechanika maszyn i urządzeń  
tytoniowych
- ◆ TOKARZY
- ◆ STOLARZY
- ◆ MALARZY
- ◆ MURARZY
- ◆ MONTERÓW instalacji sanitarnych
- ◆ ELEKTROMONTERÓW
- ◆ PALACZY kotłów centralnego ogrzewania
- ◆ REWIDENTÓW-PORTIERÓW

oraz w ośrodkach wczasowych:

- ◆ Z-CĘ KIEROWNIKA Ośrodka Sanatoryjno-  
Wypoczynkowego w Rabce
- ◆ MAGAZYNIERA w ośrodku wypoczynkowym  
w Zakopanem-Kościelisku
- ◆ PALACZA centralnego ogrzewania w ośrodku  
wczasowym w Zakopanem-Kościelisku.

Wynagrodzenie w systemie akordowym i dniówkowo-  
premiowym.

Poza wynagrodzeniem pracownicy otrzymują: ekwi-  
walent branżowy, dodatek za wysługę lat, nagrody  
gratyfikacyjne.

Pracownikom zamieszkującym zapewnia się bezpłatne  
zakwaterowanie.

Zakłady posiadają stołówkę, bufety spożywcze, żłob-  
ki, przedszkola, klub zakładowy, ośrodki wczasowe w  
kraju i za granicą.

Do dyspozycji pracowników jest Przyzakładowa  
Przychodnia Służby Zdrowia.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje — Dział Spraw  
Osobowych i Szkolenia — Kraków, al. Planu 6-let-  
niego 152 oraz przy ul. Dolnych Młynów 10, codzien-  
nie w godzinach 7-15, w soboty 7-13.

## NIE ZWLEKAJCIE

z PODJĘCIEM DOBRZE WYNAGRADZANEJ  
PRACY w NASZYCH ZAKŁADACH!

K-5402

# Kolejna próba polskich lekkoatletów

SEZON lekkoatletyczny trwa i wiele emocjonujących wydarzeń czeka nas w najbliższym czasie. Niedługo przecież rozpoczyna się zawody o Puchar Świata w Montrealu, a w Bydgoszczy mistrzostwa Europy juniorów. Na stadionie poznajemy Olimpię trwają indywidualne mistrzostwa Polski seniorów będące najważniejszą imprezą dla krajowej czołówki.

Niezwykle ciekawie zapowiadają się występy sprinterów — pojedynki biegowe Mariana Woronina z Leszkiem Duneckim i Zenonem Licznemskim. Wczoraj bieg na 100 m wygrał Woronin — 10.41 sek. przed Duneckim — 10.51 sek. i Licznemskim — 10.56 sek. Na tym samym dystansie wśród pań triumfowała Irena Szewińska — 11.63 sek. 1500 m mężczyzn wygrał Jerzy Kalicki w czasie 3.54.0, Michał Skowronek był trzeci — 3.54.3 min. Wśród kobiet najszybsza na tym dystansie była Celina Sokółowska — 4.21.5, Bogusław Mamiński zwyciężył w biegu na 3 km z przeszkodami — 8.25.6 min.

Interesujący przebieg mogą również mieć konkursy skoków wzwyż. Pojedynki Jacka Wszoly z Januszem Trzepizurem oraz Urszuli Kielan z Elżbietą Krawczuk powinny trzymać w napięciu kibiców.

Wcześniej rozegrano już lekkoatletyczne wieloboje. W konkurencji kobiet w pięcioboju zwyciężyła Danuta Ciały (Zagłębie Lubin) — 4265 pkt, reprezentantka Krakowa Eugenia Wiśniewska (Wawel) zajęła 9 miejsce z 3573 pkt. Wśród mężczyzn w dziesięcioboju triumfował Dariusz Ludwik (Baltyk Gdynia) — 7834 pkt, krakowianin Henryk Sokół (Wawel) był 10 z wynikiem 6916 pkt. (ms)



Na zdjęciu: od lewej M. Woronin, Z. Licznemski i L. Dunecki, który z nich okaże się najlepszym sprinterem mistrzostw Polski? FOTO — CAF

## Liga międzywojewódzka

### Wawel-Prokocim

W II KOLEJCE spotkań IV grupy piłkarskiej ligi międzywojewódzkiej w Krakowie odbędzie się derby pojedynku Wawelu z beniaminkiem — Prokocimem. Atut własnego boiska oraz większe doświadczenie w bojach ligi międzywojewódzkiej stawiają w roli faworyta zespół Wawelu.

Krakowska Garbarnia o-promieniona ostatnim zwycięstwem w sparingowym meczu nad samą Wisłą (5:3) wyjeżdża do Przemyśla, gdzie jej przeciwnikiem będzie drużyna Czujawu. Zobaczymy więc czy „brazowi” potwierdzą swoją formę i nie oddadzą punktów.

Z innych spotkań ciekawie zapowiada się konfrontacja Glinika Gorlice z niedawnym II-ligowcem — debliską Wisłoką. Interesujące mecze rozegrane zostaną również w Tarnowie, gdzie Unia zmierzy się z Karpatami Krosno oraz w Nowym Sączu, gdzie miejscowa Sandecja walczyć będzie z rezerwą mieleckiej Stali.

W pozostałych spotkaniach drugiej kolejki grają: Stal Rzeszów — Czarni Jasło oraz Stal Sanok — Błękitni Tarnów, pauzuje tym razem Polna Przemyśl.

## Team trenera Lenczyka oczekuje wiślaków



# Śląsk wymagającym rywalem dla piłkarzy „Białej gwiazdy”

DZIŚ o godz. 17.00 we Wrocławiu w meczu czwartej kolejki spotkań piłkarskiej ekstraklasy, miejscowy ŚLĄSK podejmować będzie drużynę krakowskiej WISŁY. Ekstremalny trener Wisły, Orest Lenczyk, skrupulatnie zapewnił gotowość taktykę gry...

Nawet jednak najlepsza taktyka nie pomoże, jeśli „Biała gwiazda” rozegra spotkanie w stylu ostatnich konfrontacji z Szombierkami czy ŁKS-em. Ofensywna gra jaką preferują teraz wiślacy może przynieść im sukces we Wrocławiu. Czy jednak napastnicy krakowskiej Białej gwiazdy będą skuteczni?

Pytań i wątpliwości związanych z dzisiejszym meczem we Wrocławiu jest z pewnością sporo. Do walki stają bowiem dwie silne drużyny. W nowym sezonie Śląsk podobnie jak i Wisła zdobył dotąd 4 pkt (wygrana z GKS-em w Katowicach 1:0 i z ŁKS-em u siebie 2:0, przy jednej porażce w ostatnim meczu z Legią w Warszawie 0:1). Trener Lenczyk odmówił nieco drużynie odeszli m. in. Kalinowski, Kwiatkowski i I. Garbowski. W ich miejsce grają: Kostrzewa

(po niespełna rocznej karencji), Majewski i Szeptunowski. Wrocławski zespół gra za to w tym sezonie poważnie osłabiony z defensywnie reprezentacyjnej obrońcy W. Zmuda lecz bowiem przewlekłą kontuzję pachwiny i niewielkie są szanse, aby grał jeszcze w rundzie jesiennej. Niemniej jednak Śląsk to solidna drużyna, a Sybis czy Pawłowski stanowią zawsze zagrożenie dla przeciwników. W dodatku Wisła w ostatnich latach nie miała szczęścia do stadionu wrocławskiego, z reguły schodząc z boiska pokonana...

Może jednak właśnie dziś nadarzy się okazja przełamania złej passy. Pod wodzą trenera L. Franczaka grają bowiem krakowianie na wysokim poziomie prowadząc otwartą walkę od początku do końca meczu. Biorąc pod uwagę skład jakim dysponuje Wisła oraz potencjalne możliwości poszczególnych graczy, w zasadzie nie powinno być w kraju drużyny, która mogłaby zdecydowanie pokonać krakowian. A jednak w meczu II kolejki „Biała gwiazda” przegrała w Gdyni z Arka 1:2, nie potrafiąc dwukrotnie ustrzec się przed strzałami z wolnego J. Kupcewicza.

Planem minimum „Białej gwiazdy” jest uzyskanie we Wrocławiu remisu. Plan ten jest z pewnością realny przy założeniu, iż obrońcy ustrzegą się kilku błędów, a i Helocher lub Karwowski będą mieli „swoją chwilę”. Nie da się przecież ukryć, iż właśnie bramkarze są w chwili obecnej najsłabszą formacją Wisły.

Miejmy nadzieję, iż wiślacy nie powrócą z Wrocławia „na tarczy” i że zaprezentują w meczu ze Śląskiem dobrą grę. Piłkarze krakowskiej Białej gwiazdy wyjechali wczoraj do Wrocławia w pełnym składzie z Nawalką (jego występ stoi jednak pod dużym znakiem zapytania) oraz Budką; w spra-

wie jego zawieszenia (otrzymał jak pamiętamy już dwie żółte kartki) nie nadszedł żaden telegram z PZPN.

Interesująco zapowiadają się także pozostałe mecze ekstraklasy: w Mielcu nie pokonana dotąd Stal (3 remisy) podejmie wicełidera — poznajski Lech. Chyba nie powtórzy się już sytuacja z ubiegłych rozgrywek i Stal nie odda tak łatwo punktów „kolejarzom”. W Gdyni Arka gościć będzie aktualnego mistrza Polski — chorzowski Ruch, który w tabeli jest na ostatnim miejscu z jednym zdobytym punktem i z zerowym kontem zdobytych bramek. Ciekawie zapowiadają się też konfrontacje: onoskiej Odry z Widzewem Łódź, ŁKS-u z Górnikiem Zabrze oraz Zagłębia Sosnowiec z Zawiszą Bydgoszcz. W dwóch pozostałych meczach IV kolejki spotkać zmierza się: Szombierki — Polonia oraz Legia — GKS Katowice.

Na koniec przypomnijmy, iż w ostatniej III kolejce padło 21 bramek, a siedmiu piłkarzy ukaranych zostało żółtymi kartkami. Na czele listy najlepszych strzelców znajdują się: Chojnacki z Lecha — 4 gole, Kmiecik z Wisły oraz Miłoszewicz z ŁKS-u — obaj po 3 gole.

(Wi-Gr)

## Telegraficznie

PRAGA. Po czterech konkurencjach szachowych mistrzostw krajów socjalistycznych wśród kobiet prowadziła Polka Bożena Denczenko — 3.688 pkt. przed Maksymilianą Paszyc — 3.757 pkt., wśród mężczyzn Julian Zióbro zajmuje piąte miejsce, a Franciszek Kępa jest 8. Drużynowo prowadzi Polska — 21.222 pkt.

INDIANAPOLIS. Wojciech Fibak przegrał w 3 rundzie turnieju tenisowego z Włochem Corradem Barazzittem 2:6, 7:6, 4:6.

LIZBONA. Uczestniczący w fi-

nale „B” (o miejsca 7-12) mistrzostw Europy juniorów polscy siatkarze wysoko pokonali Portugalię 3:0.

HANNOVER. Na międzynarodowych zawodach strzeleckich w strzelaniu do sylwetki biegnącego dzika triumfował Jerzy Greszkiewicz — 572 pkt.

POZNAN. W ostatnim meczu spotkań eliminacyjnych młodzieżowego turnieju w piłce nożnej reprezentacja Polski pokonała Wietnam 4:0 i zajęła 3 miejsce w tabeli swej grupy.

QUITO. Piłkarze Ekwadoru w meczu o mistrzostwo Ameryki Południowej pokonali Peru 2:1.

NANTES. Piłkarski puchar Francji został skradziony. Nieznani sprawcy włamali się do siedziby FC Nantes — aktualnego posiadacza pucharu kraju i skradli to trofeum.

ASHBURTON. Narciarski slalom specjalny mężczyzn rozegrany w Nowej Zelandii zakończył się sukcesem Steve Mahre (USA), w slalomie specjalnym kobiet triumfowała Heidi Preus (USA).

PECS. W drugiej rundzie mistrzostw Europy kolejarzy polskie koszykarki (Lech Poznań) przegrały z zespołem ZSRR po dogrywce 74:78.

## Totek

MALY LOTEK płaci: I losowanie — piatki 126.354 zł, czwórki — 1.895 zł, trójki — 81 zł, II losowanie — piatki — 227.040 zł, czwórki — 2.692 zł, trójki — 128 zł.

EXPRESS LOTEK płaci: piatki — 118.765 zł, czwórki — 1.166 zł, trójki — 60 zł.

## NA KRAKOWSKICH BOISKACH PIŁKARSKICH

OZPN przyspieszył termin rozgrywek klasy wojewódzkiej oraz klas niższych. Okazuje się że pierwsze mecze odbędą się już w najbliższą sobotę i niedzielę.

W klasie wojewódzkiej podobnie jak w poprzednich sezo-

nach startuje 16 zespołów, oto zestawienie inauguracyjnej kolejki: Czarni Kraków — Gości-bia Sulkowice, Kabel — Garbarnia II, Zwierzyniecki — Borek, Clepardia — Prądnickanka, Raba Dobczyce — Wisła II, Grębalowianka — Cracovia II, Słom-niczanka — Hutnik II, Czarno-chowice — Skawinka. Ciekawe czy po rocznym pobycie w lidze międzywojewódzkiej piłkarze Skawinki będą odgrywać zdecydowaną rolę w wojewódzkich szrankach. A może tym razem po palnym pierwszeństwie sięgnie dobrze spisująca się w ubiegłym sezonie Gości-bia? Z pewnością do czołówek zaliczać się będą również rezerwy naszych drużyn ligowych: Wisły, Cracovii, Hutnika i Garbarni, a także Kabel i Borek.

W klasie A w dwóch grupach grać będzie 38 drużyn. W grupie pierwszej prym powinny wodzić drużyny krakowskie Dąbskiego, Wandy, Armatury. Mocna także będzie Tonianka i GKS Geort Kraków, który niedawno jeszcze występował pod nazwą Górnika Mateczny. W drugiej grupie głównie piłkarze Bieżanowianki i Górnik Wieliczka powinni walczyć o awans do klasy wyższej.

Podobnie jak w poprzednim sezonie będziemy w warszawskich numerach „Echa” zamieszczać wyniki meczów, strzelców bramek oraz tabelę. Tradycyjnie więc prosimy kierowników drużyn, trenerów i działaczy o telefoniczne informowanie nas o rezultatach spotkań w niedzielę w godz. 8-13 pod nr telefonów 292-32 lub 275-88 wew. 126.

(ms)

## Windsurfing — wodne szaleństwo

JEGO początki biorą się od popularnego na wodach południa surfing — zabawy polegającej na utrzymaniu równowagi na desce, niesionej grzbietem fal. To wodne szaleństwo zapragnęło przenieść pod inne szerokości geograficzne, gdzie brak jest dużych fal morskich. Desce dodano więc ruchomy na wszystkich stronach maszt, bom, żagiel i miecz, a do nazwy doczepiono słowo „wind” (wiatr). I tym sposobem powstał nowy sprzęt wodniacki, dający możliwość narodzin nowej dyscypliny sportu — windsurfingu.

Sport ten, na który jakby od dawna czekał cały świat, ze względu na swoje walory użytkowe przyszył się natychmiast. W wielu krajach odbywają się już regatowe mistrzostwa w windsurfingu. W Polsce podobne mistrzostwa rozgrywa się dopiero od pięciu lat. Organizuje się też regaty w obszarze międzynarodowej. Chodzą słuchy, że windsurfing uznany zostanie oficjalnie za dyscyplinę olimpijską i znajdzie się w programie Olimpiady w 1984 r.

W kraju do najlepszych zawodników zaliczają się członkowie gdańskiego klubu Neptun. W innych ośrodkach żeglarskich też czyni się próby spopularyzowania tej nowej umiejętności sportowej, jaką jest pływanie na desce, ale pewną przeszkodę stanowi jednak brak sprzętu.

Dopiero po licznych zabiegach pierwsze, krajowe produkcje deski pojawiły się w sprzedaży w roku ubiegłym. Ich producentem są warsztaty szkutnicze, należące do rzemieślniczej spółdzielni pracy w Gdańsku. Deski mają długość od 360 do 380 cm i są wykonane z lami-

natu poliestrowo-szklanego wypełnione pianką poliuretanową. Resztę wyposażenia: maszt, bom, żagiel i miecz montuje się w zakładach zarządu działalności gospodarczej Polskiego Związku Żeglarskiego. Jeszcze do końca obecnego sezonu planuje się dostarczyć do sklepów 200 desek windsurfingowych. Można jednak stwierdzić, że jest to kropla w morzu zapotrzebowania. Istnieje nadzieja, że po pierwszych kłopotach z rozruchem produkcji, deski z zakładów PZZ pojawią się w najbliższych latach na wszystkich akwenach kraju. Niech ta oryginalna dyscyplina sportu będzie również szczególnie dla młodzieży nową formą rozrywki i rekreacji nad wodą.

Oczywiście, był szczęśliwy z awansu, z zostania szefem brygady kryminalnej. Tęsknił jednak za niektórymi kryjówkami, gdzie przecież drży się z zimna w zimowe noce, za lozami dozorców, o różnych zapachach, które odwiedza się przez całe dnie, by zadawać bez końca to samo pytanie, na północ białe.

Czyż nie zarzucono mu, tam na gorze, że zbyt chętnie opuszcza swe biuro, by osobiście oddawać się zajęciom psa myśliwskiego? Jak im to wytłumaczyć, zwłaszcza ludziom z Prokuratury, że musi zobaczyć, powęszyć, przesiąknąć daną atmosferą?

Jak przez ironię, dawano tragedię Corneille'a. Królowie i wojownicy w kostiumach, na małym ekranie, deklamowali po kolei szlachetne wiersze o posmaku liceum. To było dziwne uczucie, gdy co pół godziny przerywał mu dzwonek telefonu, gdy słyszał głos Janviera — to on pierwszy zadzwonił — mówiący ze znacznie mniejszą emfazą:

— Zdaje się, że natrafiłem na trop, szefie... Dzwonił do pana z baru na ulicy Germain-Filon, dwieście metrów od placu Abbesses... To się nazywa Au bon coin... Właściciel już poszedł spać... Jego żona usługuje przy barze i siada potem przy piecu... Wystarczyło, że powiedziałem jej o mężczyźnie z zajęciem wargi, by sobie przypomniała...

— Stało mu się coś? — spytała. Często przychodził, około ósmej wieczór, wypić kieliszek czy dwa. Podobno ktoś bardzo go lubił, przychodził ocierać się o jego nogi, a on pochylał się, by go glaskać. To mały, źle oświetlony bar, o ciemnych ścianach... Nie wiem, dlaczego jest otwarty wieczorem, bo jest tu wszystkiego jeden starszy mężczyzna, który pije gręg przy oknie...

— Czy widziała Planchona od poniedziałku? — Nie. Jest prawie pewna, że w poniedziałek przyszedł po raz ostatni... W każdym razie wczoraj mówiła do męża, że nie widzieli klienta z zajęciem wargi i zastanawiała się, czy nie jest chory...

## MAIGRET I SOBOTNI KLIENT

GEORGES SIMENON JIM S. KRAJEWSKI

— Nigdy jej się nie zwierzał? — Prawie nie mówię. Było go jej żal, uważała, że wygląda na nieszczęśliwego i próbowała podnieść go na duchu...

— Szukaj dalej... Janvier miał się zanurzyć w chłód i ciemność, by wejść, trochę dalej, do innej kawiarni, potem znów do innej. Lapointe, ze swej strony, robił to samo. On zaś, Maigret, odnajdywał na ekranie postaci Corneille'a i w fotelu Zonę, która spoglądała na niego pytająco.

O wpół do dziesiątej przyszła kolej na telefon Lapointe'a. Dzwonił z ulicy Lépie, z innego baru, większego, jaśniejszego, gdzie bywalcy grali w karty i gdzie odnalazł ślad Planchona.

— Wciąż koniak, szefie... Tutaj wiedzieli, kim jest, i że mieszka na ulicy Tholozé, bo widziano go w ciągu dnia, jak przejeżdżał za kierownicą swej furgonetki z jego nazwiskiem wypisanym wielkimi literami... Zadowolano go... Kiedy przyjeżdżał, był już na wpół pijany... Nie odzywał się słowem do niego... Jeden z graczy w belotkę przypomniał sobie, że to w poniedziałek przyszedł po raz ostatni... Zjadł dwa jajka na twardo, które wziął z drucianego stojaczka na barze...

Janvier musiał wybrać złą trasę, bo niedługo zadzwonił, że na próżno odwiedził pięć barów, w których nie znano człowieka z zajęciem wargi.

Piosenkarze i piosenkarki zastąpili na ekranie bohaterów Corneille'a, gdy koło jedenastej, Lapointe za-

dzwonił po raz drugi. Zdawał się być podniecony.

— Mam coś nowego, szefie... Zastanawiam się, czy nie byłoby dobrze, żebyśmy się spotkali na Quai des Orfèvres... Jest tu jedna kobieta, której pilnuję przez drzwi kabiny, żeby mi nie zwała... Jestem w barze przy placu Blanche... Taras jest oszklony, ogrzewany dwoma piecykami... Jest pan przy aparacie?

— Słucham cie...

— Pierwszy kelner, do którego się zwróciłem, zna dobrze Planchona z widzenia... Podobno przychodził zawsze dość późno wieczorem i najczęściej nie trzymał się zbyt dobrze na nogach... Siadał na tarasie i zamawiał piwo...

— Bez wątpienia, by przepłukać wszystkie koniaki, które wypili gdzie indziej?

— Nie wiem, czy zna pan to miejsce... Dwie czy trzy kobiety siedzą stale na tarasie i wodzą oczyma za przechodnikami... Pracują zwłaszcza przy wyjściu z sąsiedniego kina...

Szef wskazał mi jedną z nich.

— O właśnie! Niech pan się zwróci do Klementyny... To jej imię... Bedzie mogła więcej panu powiedzieć, niż ja... Wiele razy widziałem, jak oddalała się razem...

Od razu odgadła, że jestem z policji, i z początku nie chciała o niczym słyszeć.

— Co on zrobił? — pytała tylko. — Dlaczego go szukacie? Dlaczego chce pan, żebym go znalazła?

Pomalu zaczęła mówić i sądzić, że to, co powiedziała, zainteresuje pana... Myślę nawet, że dobrze by było wiać od niej zeznanie na piśmie, dopóki jest dobrze usposobiona... Co mam robić?

— Zaprowadzisz ją do Policji Sądowej. Będę tam mniej więcej w tym samym czasie, co ty...

Pani Maigret, zrezygnowana, poszła już po jego buty.

— Chcesz, żebym zawołała taksówkę?

(Ciąg dalszy nastąpi)

(35)